



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Głos KOSZALIŃSKI

Wyd. A  
Cena 20 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V. Wtorek, 5 czerwca 1956 roku. Nr 133 (1145)

## Prezydent Broz-Tito gości w Moskwie



Na zdjęciu: w drodze z Dworca Kijowskiego. W samochodzie: J. Broz-Tito, K. J. Woroszyłow, N. S. Chruszczow. CAF - Telefoto z Moskwy

## W PGR-ach sadzenie ziemniaków na ukończeniu...

Państwowe gospodarstwa rolne naszego województwa kończą już w zasadzie sadzenie ziemniaków. Do 1 czerwca zasadzono około 85 procent ogólnego arealu ziemi przeznaczonych pod ziemniaki. Obecnie pozostały głównie do zasadzenia ziemniaki na polach po mieszanicy ozimej, wyce z żytem, która musi być skoszona, względnie zasilowana. Nie można było — jak słusznie argumentuje kierownik wydziału produkcji roślinnej Woj. Zarządu PGR Wąsowski — rezygnować z tak poważnej puli paszowej. Stąd też pozostało jeszcze w naszych PGR-ach te 5 proc. Bywają jednak również wypadki lekceważenia akcji sadzenia ziemniaków. W zespole PGR Bonin przez dwa tygodnie nie przystępowano do sadzenia na blisko 60 ha po zielenkach, mimo iż były realne ku temu możliwości. Na skutek tego w zespole PGR Bonin wiosenne prace polowe zakończone zostaną około 5 czerwca. Po dobru sytuacji panuje w zespole PGR Biesiekierz. Po zostało tam jeszcze około 15 hektarów ziemi do obsadzenia ziemniakami.

## ...z kukurydzą źle

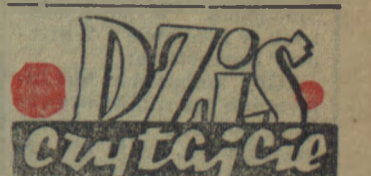
Bardzo źle natomiast przebiega w naszych PGR-ach siew kukurydzy. Do piątku ub. tygodnia obsiano zaledwie 60 proc. arealu ziemi przeznaczonych pod kukurydzę. Główną przyczyną — brak ziarna. PGR-y naszego województwa nie otrzymały bowiem w myśl centralnego rozdzielnika ziarna z państwowych gospodarstw rolnych innych województw. Wie o tym zarówno WZGS jak i Woj. Zarząd Rolnictwa. Dotychczas, nie wydano jeszcze polecenia przekazania do PGR-ów ziarna kukurydzy z tych GS-ów, gdzie leży ono bezużytecznie.

Tak na przykład GS Gościno ma około tony ziarna i nie może go zbyć, a tymczasem ilość ta całkowicie rozwiązałaby sytuację w pobliskim zespole PGR Myślino. Woj. Zarząd PGR zakupił już wprawdzie pewną ilość ziarna z Poznańskiego i Bydgoskiego, lecz nie pokrywa to istniejącego zapotrzebowania. Dlatego też wy daje nam się, że dłużej z decyzją nie ma co czekać. Wierzymy, iż podejmą ją towarzysze z WZR i WZGS.

(kao)

## Protest

Do ob. Rojka! My, chętnie służące rodowi ludzkiemu wszelkiej maści cielątka składając zgodnie z dyplomatem obywatelom wyrażam szacunek, ostro protestujemy wobec dotychczasowego postępowania obydwu, które wyraża się m. in. w nieuczciwym klasyfikowaniu naszych skór! Wasze postępowanie, jako brakarza punktu skór GS w Debrznie (pow. Człuchów) absolutnie nie liczę z zajmowanym stanowiskiem. Dla tego powołuję się na wy myślone i ułożone przez ród ludzki ustawy w tej sprawie kategorycznie żądamy, aby klasyfikowano nasze skóry we wszystkich klasach, a nie tylko w trzeciej, jak to wy robicie. My, wszelkiej maści cielątka ect. ect. Podpisujemy nieuczciwie. (J. G.)



Str. 3 — „Czy młodzież współpracuje?” — Bogdan POLAK  
Str. 3 — „Jabłka sąsiada” — A. NAŁĘCZ.

## Najnowsze SPRAWY

### Robotnicy sezonowi

O ZLYCH, a niejednokrotnie nawet skandalicznych warunkach w jakich żyją i pracują robotnicy sezonowi w PGR-ach — pisaliśmy już nieraz i jak wykazuje życie będziemy musieli do tego tematu nawrócić częściej. Rzecz bowiem w tym, iż sprawa zapewnienia zwykłych, ludzkich warunków życia i pracy tej kategorii robotników — urosła w naszym województwie do poważnego problemu. Przemawiają za tym zarówno listy napływające do redakcji, częste wizyty nasze w gospodarstwach i zespołach jak też protokoły polustracyjne wypełniające segregatory dyrekcyj zjednoczeń.

Utarło się już, że pisząc o takich czy innych sprawach dnia codziennego zwykle podajemy na wstępie przykłady świadczące o zrozumieniu tego czy innego zagadnienia, a następnie rozprawiamy się z faktami niedbalstwa, bezduszności czy braku kompletnego zainteresowania, stawianym przez nas problemom. W wypadku dziś omawianym zmuszeni jesteśmy odstąpić od przyjętej zasady. Domagają się tego przykłady z terenu. A oto niektóre z nich.

Zespół PGR Bobolice. W gospodarstwie Dobrociechy (kier. gosp. Wójcik) nie przygotowane dotąd pomieszczenia dla sezonowych. Kwatery przeznaczone na ten cel nie zostały odnowione, brak jakiegokolwiek umebłowania, w kuchni anty-sanitarne warunki... Gospodarstwo Dobrociechy potrzebuje co najmniej 60 ludzi do pracy.

Zespół PGR Cetuń. Gospodarstwo Cebullino pilnie potrzebuje 40 robotników sezonowych, a mimo to nie ma chętnych. Chętni wprawdzie byli ale: mieszkanka dla sezonowych w opłakany stan, już zatrudnionym nie zmienia się pościeli, brak jakiegokolwiek rozrywek kulturalnych...

Zespół PGR Myślino. Dyrekcja zespołu nie interesuje się kompletnie warunkami bytowymi robotników sezonowych. Sprzęt świetlny powędrował do mieszkań prywatnych. Dyrekcja Zjednoczenia PGR Koszalin nieraz zwracała uwagę dyrektorowi zespołu Kazimierzowi Germanowi — bez skutku.

Podobnych przykładów moglibyśmy nleść, podać więcej. Do wyjątków bowiem należą w naszym województwie gospodarstwa gdzie kierownictwo troszczy się o warunki bytowo-mieszkalniowe pracowników sezonowych. Rezultat: w większości gospodarstw od czuwa się bardzo poważny brak siły roboczej. Robotnicy „nie zagrzeją” przecież długo miejsca tam gdzie nie traktuje się ich jak ludzi. Stąd też występuje często w PGR-ach zjawisko „ucieczki” robotników. W podawanym na wstępie Cebullinie odeszło np. ostatnio 7 robotników, a w Myślino 25.

Dotychczasowe str. 2

## Spotkanie przedstawicieli NRD i NRF krokiem do pokojowego zjednoczenia Niemiec

BERLIN. W Recklinghausen odbyło się z inicjatywy Ogólnoniemieckiej Partii Ludowej (CVF) — partii b. ministra spraw wewnętrznych w rządzie bońskim dr. Heinemanna spotkanie ogólnoniemieckie, w którym wzięło udział około 60 polityków, duchownych, przedstawicieli organizacji społecznych. Prokurator Posser, członek zarządu CVF, który zainaugurował spotkanie, wyraził nadzieję, że dyskusja między przedstawicielami obu części Niemiec w Recklinghausen stanowić będzie pomyślny start do dalszych rozmów między Wschodem a Zachodem. Dyskusja tego rodzaju może pomóc do usunięcia istniejących rozbieżności i przygotować podstawy do pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Deputowany do Landtagu Północnej Nadrenii-Westfalii Ollesch (SPD) oświadczył, że troska o losy Niemiec skłoniła go do wzięcia udziału w spotkaniu. Jeśli będziemy mieli od wagę dyskutować ze sobą, wówczas będzie możliwe osiągnięcie porozumienia między Niemcami — powiedział Ollesch. — Należy za wszelką cenę uniknąć pozbicia Niemiec. Obowiązkiem każdego Niemca jest pomoc do zjednoczenia Niemiec.

Ten sam pogląd wypowiedział profesor Uniwersytetu Humboldta w Berlinie — Steinger, który oświadczył, że trzeba uczynić wszystko, co możliwe, by zapobiec pogorszeniu sytuacji między obu częściami Niemiec. Tak np. wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej w Republice Federalnej mogłoby pogłębić podział Niemiec.

## Go dzień w szczecinie

W Szczecinie powstanie stacja krwiodawcza

(1) W najbliższym czasie zostanie uruchomiona w Szczecinie stacja krwiodawcza. Jak wynika z doświadczeń lat ubiegłych, Szpital Powiatowy w Szczecinie dokonuje kwartalnie przeciętnie około 150 transfuzji krwi. Zabieg ten decyduje w wielu wypadkach o uratowaniu życia

## Hammarskjöld zamierza przybyć do Warszawy

NOWY JORK. Jak podaje agencja International News Service, sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld zamierza w końcu czerwca odwiedzić kraje Europy wschodniej. Pierwszym etapem jego podróży ma być Moskwa, gdzie przebydzie 24 bm. Następnie uda się on do Warszawy, Pragi i Budapesztu. Nie zostało jeszcze ustalone, czy odwiedzi on również Bukareszt i Sofię.

## Przed Wojewódzkim Złotem Harcerzy Najciekawszy drugi dzień

W drugim dniu Złoty tj. 10 czerwca nastąpi w Koszalinie zasadnicza uroczystość. Wojewódzkiej Organizacji Harcerskiej zostanie wręczony sztandar ufundowany przez społeczeństwo. Po uroczystej defiladzie rozpocznie się wielki karawaj harcerski. W koszalińskich kinach będą wyświetlane ciekawe filmy, odbędą się również przedstawienia teatru lalek.

Późnym wieczorem 300 najstarszych, najsilniejszych harcerzy weźmie udział w grze nocnej na trasie Koszalin — Mście. Gra nosi posmak prawdziwej sensacji. Harcerzom

MOSKWA. Dnia 4 bm. o godz. 10.30 czasu moskiewskiego Prezydent FLRJ Broz-Tito złożył wizytę pierwszemu sekretarzowi KC KPZR Chruszczowowi.

MOSKWA. Agencja TASS podaje: dnia 4 czerwca Prezydent Tito złożył wizytę przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR Bulganinowi. Prezydentowi Tito towarzyszyli: zastępca przewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej Kardejl, sekretarz stanu do spraw zagranicznych Popovic, członek Związkowej Rady Wykonawczej Todorovic, przewodniczący Rady Wykonawczej Ludowej Republiki Chorwacji Blazewic i ambasador nadzwyczajny i pełnomocny FLRJ w ZSRR dy Najwyższej ZSRR Piegow.

MOSKWA. Dnia 4 bm. Prezydent Tito z małżonką i towarzyszącymi mu osobami wiedeńskimi. Na Kremlu Prezydent Tito rozmawiał z uczestnikami wycieczek zwiedzających Kreml. Obywatele radzieccy serdecznie witali gości jugosłowiańskich.

Dnia 4 bm. Prezydent Tito i towarzyszące mu osoby zwiedziły Mauzoleum Lenina i Stalina i złożyli wieniec.

Prezydentowi Tito towarzyszył sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Piegow, generał Antonow, ambasador FLRJ w ZSRR Micunovic, ambasador ZSRR w FLRJ Firiubin.

## 48 fanfarzystów i werblistów

Początek każdego z trzech dni Złoty, obwieszczą będzie sygnał grany przez 48-osobową orkiestrę.

Dok. patrz strona 2-ga

## Dobrze pracowali

(1) Dobrze pracowali w miesiącu maju załogi zakładów przemysłu terenowego w Drawsku i Białogardzie. Świadczy o tym najlepiej procent wykonania planu. Drawskie Zakłady Przemysłu Terenowego wykonały plan na maj w 112 procentach, a Białogardzkie Zakłady Przemysłu Terenowego w 113 procentach.

## Obrońcy pokoju w Anglii domagają się powszechnego rozbrojenia

LONDYN. W Londynie odbyła się konferencja zwołana przez angielski Komitet Obrony Pokoju. Konferencja, która przebiegała pod hasłem: „Następny krok — rozbrojenie”, jednomyślnie uchwaliła rezolucję domagającą się skrócenia w Anglii okresu służby wojskowej, zaprzestania prób z bronią jądrową i położenia kresu wojnom kolonialnym.

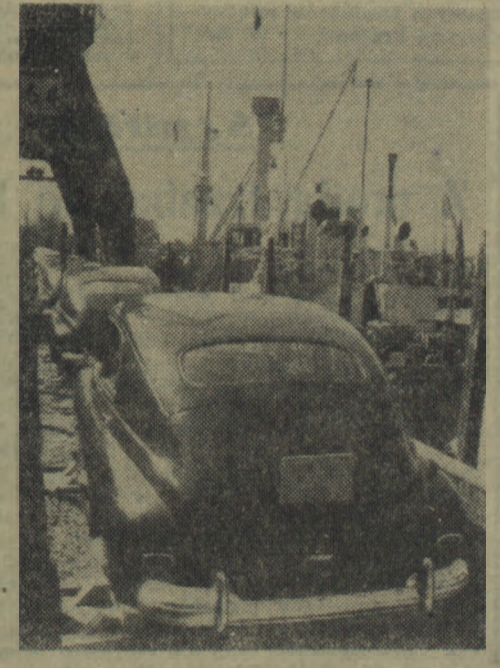
Podczas konferencji przemawiał przewodniczący angielskiego Komitetu Obrony Pokoju Pritt. Stwierdził on, że ruch obrońców pokoju osiągnął duże sukcesy, niemniej jednak obrońcy pokoju powinni kontynuować swoje wysiłki, domagając się powszechnego rozbrojenia.

## Nowy typ wozu gospodarskiego

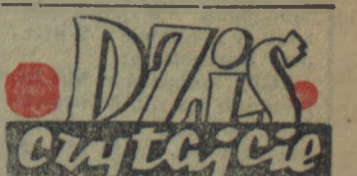
OLSZTYN. Załoga Braniewskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Ornie przystąpiła do seryjnej produkcji nowego typu wozu gospodarskiego, dwukonnego o nośności do 1,5 tony. Nowe wozy dostarczane będą GS-om do sprzedaży wśród chłopów. Cena wozu wynosić będzie 2050 złotych.

W przyszłym miesiącu za kład rozpocznie produkcję wozu jednokonnego dostosowanego do transportu na drogach polnych.

## Nasze »Warszawy« płyną do Norwegii



Norwegia zakupiła w Polsce 500 sztuk „Warszawy” Pierwsze 50 sztuk załadowano na szwedzki statek „Beta” w Gdyni. Załadunek odbył się z wagonów kolejowych. CAF — fot. Ukłajewski



## Tydzień przyjaźni z narodem niemieckim trwa

\* Pogłębia się współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna między Polską a NRD

# Delegacja Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych zwiedziła Oświęcim

SZCZECIN. 3 bm. w parku Kasprowicza w Szczecinie odbyła się wielka manifestacja przyjaźni polsko-niemieckiej, w której udział wzięła delegacja Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Kilkanaście tysięcy mieszkańców Szczecina serdecznie oklaskiwało przemówienie II sekretarza kierownictwa okręgu SED w Dreźnie — Reutera, poświęcone coraz bardziej pogłębiającej się współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między Polską i NRD.

Harcerze z Pałacu Młodzieży wręczyli członkom delegacji białe kwiaty oraz udekorowali ich czerwonymi chustami.

KRAKÓW. Delegacja Fron-

tu Narodowego Niemiec Demokratycznych bawiąca w Krakowie udała się 3 bm. w godzinach porannych do Oświęcimia, gdzie zwiedziła teren byłego obozu hitlerowskiego. Pod pomnikiem wzniesionym ku czci pomordowanych ofiar niemieckiego faszyzmu delegacja złożyła wieniec z napisem: „Poległym w walce z faszyzmem bojownikom polskim i innym narodom — delegacja Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych”.

Po terenie obozu, który wwarł na członkach delegacji wstrząsające wrażenie, oprowadził ich b. więzień obozu w Oświęcimiu, przewodniczący delegacji Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. Alt.

WROCLAW. Na granicy w Zgorzlecu 18 przedstawicieli drezdeńskiego Komitetu Frontu Narodowego witali przedstawicieli woj. Komitetu Frontu Narodowego z Wrocławia oraz delegacja społeczeństwa Jeleniej Góry. Goście udali się do Jeleniej Góry i Świdnicy na spotkanie z mieszkańcami tych miast.

Serdeczny przebieg miało również spotkanie mieszkańców Świdnicy z delegacją z Drezna.

WROCLAW. Do Wrocławia na zaproszenie młodzieżowej brygady „Przyjaźń” z Paławag-u, przybyła 18-osobowa brygada

„Młodych nowatorów” z Veb Waggonenbaum w Ammensdorf oraz 4-osobowa delegacja FDJ z Halle w NRD. Obie brygady prowadzą współpracę z towarzyszącymi mu osobistościami zwiedzały Warszawę. Dostojnemu gościowi towarzyszył zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Fedorowicz. Wyjaśnienie udziału inżynierowie architekt Jankowski, Dziewulski, Damiński.

Książę Norodom Sihanouk odbył bliźni dwugodzinny przejazd po Warszawie, zatrzymując się m. in. na Placu Konstytucyjnym, Placu Zamkowym, Rynku Starego Miasta, przy pomniku ku czci Bohaterów Getta, na Murano-

## Książę Norodom Sihanouk zwiedza Warszawę

WARSZAWA. Wczoraj bawiący w Polsce na zaproszenie Rady Państwa i rządu PRL JKW ks. Norodom Sihanouk w godzinach rannych wraz z towarzyszącymi mu osobistościami zwiedzały Warszawę. Dostojnemu gościowi towarzyszył zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Fedorowicz. Wyjaśnienie udziału inżynierowie architekt Jankowski, Dziewulski, Damiński.

Książę Norodom Sihanouk odbył bliźni dwugodzinny przejazd po Warszawie, zatrzymując się m. in. na Placu Konstytucyjnym, Placu Zamkowym, Rynku Starego Miasta, przy pomniku ku czci Bohaterów Getta, na Murano-

wle oraz na Stadionie Dziesięciolecia.

Następnie książę Norodom Sihanouk udał się do Fabryki Samochodów Osobowych na Żeranlu, gdzie dostojnego gościa powitał minister przemysłu motoryzacyjnego — Tokarski w otoczeniu przedstawicieli załogi. Orowadzani przez dyrektora FSO Dyje goście zwiedzili większość działów fabryki, interesując się szczególnie niektórymi etapami produkcji i montażu samochodów.

W chwili gdy goście opuszczali fabrykę, młoda przedstawicielka załogi — Boguszewska wręczyła ks. Norodom Sihanoukowi wiązaną kwiatów, prosząc go równocześnie, by przekazał narodowi Kambodży, a przede wszystkim młodzieży tego kraju, serdeczne pozdrowienia od młodej załogi Żerania.

Książę Kambodży gorąco podziękował za pozdrowienia i za serdeczne przyjęcie, jakie zgotowano mu w fabryce.

Ks. Norodom Sihanouk oceniał swę pierwsze wrażenie z pobytu w Warszawie oświadczył przedstawicielowi PAP:

„Jestem głęboko wzruszony tym wszystkim, co widziałem w czasie dzisiejszego poranku. Był to poranek niezwykle ciekawy i pouczający zarazem. W imieniu swoim i wszystkich towarzyszących mi osób pragnę podziękować rządowi i narodowi polskiemu za wspaniałe przyjęcie, jakie nam zgotowano oraz wyrazić głęboki i szczerzy podziw dla osiągnięć, jakie uzyskaliście w Polsce. Ich symbolem jest wspaniałe dzieło odbudowy Warszawy oraz uprzemysłowienia kraju”.

## Czy książę Kentu jest chuliganem?

LONDYN. Na niedawnym posiedzeniu Izby Gmin kilku posłów labourystowskich napomknęło dyskretnie o „chuliganstwie” księcia Kentu i jego towarzyszy zabaw. Atak na 20-letniego członka rodziny królewskiej, przeprowadzony został z zachowaniem wszelkich zasad obywatelskich w parlamencie angielskim „savoir vivre”: żaden z posłów nie nazwał po imieniu swawolnego członka rodziny królewskiej, który, jak podał dziennik „Daily Mail” wdrapał się na okno znajdującej się na 5-tym piętrze sali balowej, wgramolił się na wąskie przejście przeciwpożarowe i stamtąd, z wysokości 18 metrów oblewał przechodzących szpanem.

Nie tylko „Daily Mail” ale także inne dzienniki angielskie przyniosły doświadczenia z zabaw, w czasie których książę Kentu zachowywał się co najmniej nieodpowiednio.

## Niemieccy goście zwiedzają Warszawę



Dnia 31 maja 1956 r. przybyła do Warszawy kilkunasto-osobowa delegacja Frontu Narodowego Niemiec na „Tydzień Przyjaźni z Demokratycznym Niemcem”. Po przyjeździe członkowie delegacji zwiedzili miasto. Na zdjęciu: członkowie delegacji zwiedzają Nowe Miasto. CAF — fot. Szyperko

## Mollet i Adenauer spotkali się w Luksemburgu

PARYŻ. Wczoraj w Luksemburgu rozpoczęły się rozmowy między premierem Francji Molletem a kanclerzem Adenauerem.

Jak już podawaliśmy, tematem rozmów będzie sprawa Zagłębia Saary. Kanclerz Adenauer w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi telewizji francuskiej oświadczył, że w toku rozmów ma być podjęte kroki w kierunku rozwiązania problemu Saary.

## KOMENTARZ DNIA

### Dla owocnej współpracy

NIEDAWNO korespondent amerykańskiego dziennika „New York Times” tak pisał o sytuacji w Kambodży:

„Kambodża, mimo udzielenia jej co rok 50-milionowej pomocy coraz bardziej niechętnie ustosunkowuje się do wszelkich poczynań USA w tym kraju, obawiając się, że USA usiłują przekupić królestwo.”

Od czasu konferencji genewskiej w sprawie Indochin, wydarzenia w tym małym, bo liczącym zaledwie 5 milionów mieszkańców kraju, rozwijają się w wielce niepomyślnym dla Waszyngtonu kierunku.

Szczególnie dobitnym wyrazem tych dążeń był niedawny kongres „Sangkumu”, ugrupowania, do którego należą wszystkie 91 mandatów w Zgromadzeniu Narodowym Kambodży. Jak pisał korespondent jednego z naszych pism — Wilfred Burchett — ambasador amerykański w Kambodży — McLintock, wkrótce opuścił salę obrad sądząc, że jako dziekan korpusu dyplomatycznego da przykład innym. Ale nikt nie poszedł w jego ślady. A tymczasem uczestnicy obrad podejmowali doniosłe uchwały w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji, rozwoju współpracy gospodarczej z Chinami Ludowymi i krajami obozu pokoju i socjalizmu, czy też wyrażali jednomyślną zgodę na podróż księcia Sihanouka do Polski.

Reakcja uczestników obrad na to wystąpienie była potwierdzeniem słów księcia Sihanouka wypowiedzianych w rozmowie z Wilfredem Burchettem:

„Gdy ambasador McLintock zarzuca mi, że prowadzę politykę neutralności, odpowiadam, że to nie ja tę politykę wynalazłem, że to mój naród jej się domaga. I wyjaśniam mu, że co trzy miesiące odbywa się

kongres naszej partii. Każdy może w nim uczestniczyć. Zjeżdża się naród z całego kraju i zbiera się na dużym placu. Pytam: — Czy ktoś z was jest zdania, że powinniśmy przystąpić do SEATO, czy do innego bloku militarnego? Jeśli tak, niech podnieść ręce. Lecz nikt ręki nie podnosi. Pytam więc: Jeśli uważacie, że nadal powinniśmy prowadzić politykę neutralności, nieprzystępowania do żadnych bloków militarnych, podnieście ręce. I wszyscy podnoszą ręce. Moi ministrowie i ja musimy również podnieść ręce, gdyż jesteśmy tu po to, by służyć narodowi”.

Taka postawa skłoniła pewnych dziennikarzy amerykańskich do nazwania księcia Sihanouka komunistą.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską i Kambodżą oraz wizyta księcia Sihanouka stwarza możliwość rozwoju owocnych kontaktów między naszymi krajami. W. Z.

## Przed Targami Poznańskimi



Już za dwa tygodnie — otwarcie XXV Międzynarodowych Targów Poznańskich. Na tereny targowe nadchodzi coraz więcej ekspozycji z kraju i zagranicy. Na zdjęciu: ekspozycje czechostowackie. Ciągłki „Zetor”. CAF — fot. Kondracki

POZNAŃ. Przedstawiciele firm handlowych i wystawców biorących udział w XXV MTP będą mogli w czasie trwania targów korzystać z specjalnej czytelnicy z szerokiego wyboru czasopism zagranicznych. Dwie tego rodzaju czytelnice zorganizowane będą na terenach targowych, tj. w budynku administracji targów, gdzie równocześnie czynny będzie salon prasowy „press room” dla dziennikarzy polskich i zagranicznych oraz w b. budynku CHPD, gdzie mieścić się będą biura przedstawicielstw zawierających transakcje handlowe.

## Naród japoński żąda zakazu broni atomowej

PEKIN. Jak donosi radio tokijskie, japońska rada walki o zakaz broni atomowej i wodorowej postanowiła wysłać we wrześniu br. do szeregu krajów Europy i Azji delegację składającą się z osób, które pod koniec drugiej wojny światowej uciepiali od wybuchu amerykańskich bomb atomowych zrzuconych na Hiroszimę i Nagasaki. Podczas swej podróży członkowie delegacji będą wszędzie opowiadali o groźbie wojny atomowej. Będą oni apelowali do ludności tych krajów, aby walczyła o zakaz broni jądrowej.

## Szpilką

### Z modą trzeba się liczyć...

Jak donosi burżuazyjny dziennik norweski — „Dagbladet” kierownik wydziału politycznego ambasady USA w Oslo zwrócił się 30 maja br. do kierownictwa partii politycznej mieszczaństwa i kupiectwa — Venstre z żądaniem dopuszczenia do obrad kongresu tej partii przedstawiciela ambasady USA w charakterze obserwatora.

Co więcej, tenże sympatyczny dyplomata dodał, iż ambasada namie-

rza wysłać w przyszłości swoich obserwatorów na zjazdy innych partii politycznych.

Tymczasem kierownictwo Venstre odrzuciło kategorycznie żądanie ambasady. „Nie jesteśmy przyzwyczajeni — stwierdza dziennik — do prowadzenia obrad z oglądaniem się na obserwatorów, których nie zapraszaliśmy”. Dziennik nazywa ten dyplomacyjny wyskok bez precedensu

AW.

## Wycieczki Polaków z Francji

PARYŻ. Biuro podróży „Transtours” we Francji organizuje dwie wycieczki do Polski dla Polaków oraz Francuzów pochodzenia polskiego. W programie wycieczek przewiduje się zwiedzenie Warszawy, Krakowa, Nowej Huty, Stalinogrodu i innych miast. Ponadto każdy z wycieczkowiczów będzie mógł spędzić 12 dni u swej rodziny w kraju.

## Cejlon znosi zakaz importu książek z ZSRR

LONDYN. Premier Cejlonu Bandaranaike zniósł wprowadzony przez poprzedniego premiera Kotelawala w 1953 roku zakaz importowania książek z ZSRR, Chin Ludowych i innych krajów obozu pokoju.

Premier Bandaranaike zastrzegł sobie decyzję w poszczególnych wypadkach co do „szkodliwości” jakiegokolwiek książki.

## Ze świata

HANOI. Kilku set robotników zatrudnionych na jednej z malajskich plantacji kauczuku (na wyspie Carey) rozpoczęło ostatnio osobliwy „strajk mleczniczy”, chcąc zmusić właścicieli plantacji do przyjęcia z powrotem do pracy 3 Malańczyków wydalonych za działalność związkową. Robotnicy postanowili nie rozmawiać między sobą i z przełożonymi, nie śmiać się, a także nie odzywać się ani słowem do swych żon.

PARYŻ. Ambasada Arabii Saudyjskiej w Kairze podała do wiadomości, że w ostatnim okresie samoloty RAB-u dokonały ataków na ludność arabską udając się z Adenu do Arabii Saudyjskiej w celach handlowych. W wyniku tych nalotów są ofiary w ludziach.

LONDYN. Tunisi, Maroko, Sudan oraz szelkanaty arabskie nad Zatoką Perską postanowiły przystąpić do zainicjowanej przez kraje arabskie blokady gospodarczej państwa Izrael.

## Najbliższe SPRAWY

Dokonanie ze str. 1

Sprawa zapewnienia PGR-om stałej siły roboczej jest zbyt poważnym w województwie koszańskim problemem, aby można dłużej przechodzić nad nim do porządku dziennego. Musimy wreszcie zrozumieć, że stwarzając odpowiednie warunki życia i pracy robotnikom sezonowym przywołujemy ich tym samym na stałe do miejsca pracy. W ten i jedynie w ten właśnie sposób zdobyli sobie niektóre zespoły PGR w naszym województwie na stałe pracowników. W zespole PGR Mieleno, np. 27 robotników sezonowych osiedliło się w ubiegłym roku na stałe, a w zespole Kolibrzeg 17. Tak więc tylko stała i codzienna troska o człowieka pracy może zapewnić i zapewni naszym PGR-om dopływ siły roboczej.

## Zlot Wojewódzki

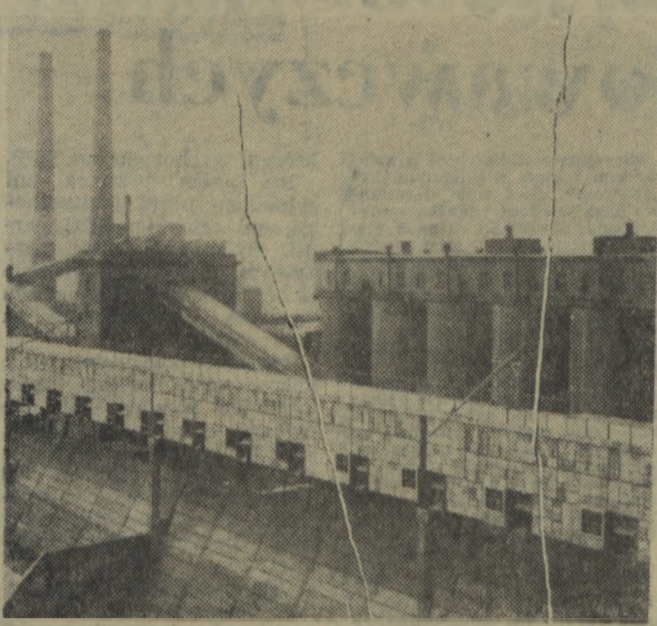
Dokonanie ze str. 1

wą grupę fanfarzystów i werbiistów. W czasie przemarszu ta barwna grupa będzie szła tuż za poczem szlendarowym.

### Obiecanki

Przygotowanie zlotu wymaga wysiłku nie tylko samych organizatorów, ale i szeregu instytucji, całego społeczeństwa. Między innymi, dobrych kilka dni temu obiecali udzielić pomocy przedstawiciele: WZSP, Zw. Zaw. Prac. Roln., Zw. ZSCh, WZ PSS, WZ MHD WZ PGR, WZ POM, WZPT i Ligi Kobiet. Stała umowa, na mocy której każda z wymienionych instytucji miała w ciągu dwóch dni przedsięwzięć niezbędne prace. Dotychczas jednak nikt nie robi. Po co więc te obiecanki? Uczciwie słowo zobowiązuje czyba? Istnieją jeszcze możliwości reha-

## Z kombinatu im. Lenina



Na zdjęciu: fragment rejonu koksochemii. Foto - CAF

### Z kroniki sądowej

## 3 lata - za niedbalstwo przy budowie

ŁÓDŹ. Sąd Wojewódzki w Łodzi rozpatrzył sprawę Józefa Mirczaka i Wiesława Taborę, pracowników Łęczyckiego Przedsiębiorstwa Budowy Kopaliń Rudy Żelaznej.

Oskarżony Mirczak pełniąc funkcję górnika przodowego przy budowie szybu nr 6 w Topoli Królewskiej, pow. Łęczyca, dokonywał obudowy szybu w ten sposób, iż ustawiał cegły bez wiązania ich zaprawą murarską, co oczywiście stwarzało niebezpieczeństwo zawalenia się szybu. Należy podkreślić, że Mirczak przed przystąpieniem do pracy był dokładnie pouczony, w jaki sposób powinien on wykonywać obudowę szybu, przy czym zwracano mu specjalną uwagę na konieczność wiązania cegieł zaprawą.

Tak rażące i karygodne zaniedbania przy budowie szybu nr 6 mogły zaistnieć w dużym stopniu na skutek niekontrolowania pracy Mirczaka przez jego bezpośredniego zwierzchnika — sztygara zmianowego Wiesława Taborę. Oskarżony Taborę wykazał znikomą zainteresowanie przebiegiem i jakością wykonywanych przy budowie szybu nr 6 robót i w ogóle nie nadzorował czynności Mirczaka. Taborę lekceważył odnosił się przy tym do wskazówek i poleceń udzielanych mu przez kierownika szybu.

Sąd Wojewódzki wymierzył

Józefowi Mirczakowi karę 3 lat więzienia. Wiesław Taborę skazany został na karę 1 roku więzienia. Na mocy ustawy o amnestii sąd darował osk. Taborze orzeczoną karę pozbawienia wolności.

## Surowe kary dla recydywistów

POZNAN. Na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu zasięli: 21-letni Marcin Łakomy, 21-letni Marian Wrotyński i 19-letni Alfred Drzewiecki. Całą trójka była już kilkakrotnie karana i przebywała w zakładach poprawczych i wychowawczych. W ostatnim czasie dopuścili się oni na terenie Poznania, Swarzędza, Wrocławia i Krakowa około 45 napadów rabunkowych. Sąd wymierzył niepropornym przestępcom surowe kary skazując — Marcina Łakomego na 10 lat więzienia, Mariana Wrotyńskiego na 7 lat więzienia.

## Pomnik ku czci Polaków i Czechów zamordowanych przez hitlerowców

CIESZYN. W związku z obchodami Międzynarodowego Dnia Solidarności Bojowników Ruchu Oporu odbyło się w Cieszynie odsłonięcie pomnika ku czci 81 Polaków i Czechów, zamordowanych tam przez hitlerowców w ostatnich dniach kwietnia 1945 roku.

Uroczystość stała się gorącą manifestacją polsko-czechosłowackiej solidarności w walce o pokój i przyjaźń między narodami.

## "Galeria chuliganów drogowych" w Krakowie

KRAKÓW. Przed kilku dniami w najbardziej ruchliwym punkcie Krakowa, na skrzyżowaniu w pobliżu Główniej Poczty, zorganizowana została wystawa pn. "Galeria chuliganów drogowych".

Wystawa, przed którą codziennie gromadzą się tłumy mieszkańców miasta, obrazuje — przy pomocy aktualnych fotografii — skutki niedawnych wypadków na ulicach miasta i szosach województwa, spowodowanych nieprzebraniem przepisów drogowych. Zamieszczone są również fotografie kierowców — sprawców wypadków.

# »Czy młodzi współdecydują?«

W Borzęcinie po pracy grupa chłopców grała w siatkówkę, dziewczęta przy głośnie w świetlicy rozmawiały o swoich intymnych sprawach. O zmierzchu rozpoczęło się zebranie koła ZMP.

Wśród młodych siedzi dyrektor zespołu PGR Białowasów. Ziemiński i przewodniczący rady zakładowej tow. Kowalski. Są oni częstymi gośćmi u młodzieży swego zespołu.

Młodzi podsumowują swą pracę: „Zasiedliśmy przed terminem, na polach nie znaleźliśmy ani jednego kamienia, ziemniaki zasadzone na czas, jutro idziemy do kukurydzy w młodzieżowych ogniwach”. — Inlejtatywa podoba się kierownikowi. Powstają 4 ogniwa, jedno z samych dziewcząt. — „Będziemy współzawodniczyć o wysokie urodzaje, może uda nam się zająć pierwsze miejsce w kraju i w nagrodę wyjechać na 2 tygodnie na wycieczkę do Związku Radzieckiego”.

— Zostawcie nam więcej dzienników współzawodniczą — prosi dyrektor zespołu tow. Ziemiński — pójdziemy z tym do młodzieży w innych gospodarstwach. Towarzysze z ZP ZMP w Szczecinku zapominają o naszej młodzieży. Instruktor ZP tow. Barciński przyjeżdża tylko po protokoły.

— Ale nie tylko obchodzi nas produkcja — mówią młodzi — mamy zespół artystyczny, w czerwcu chcielibyśmy zobaczyć morze. Za pada decyzja zorganizowania wycieczki do Miłna. Tow. Ziemiński przyrzeka samochód, reszta należy do koła ZMP.

Jest wśród młodych wiele zapału i energii, wiele inicjatyw, która w gospodarstwie i zespole jest ze wszech miar popierana. Ten wielki młodzieńczy entuzjazm czyni i walki o rozkwit własnego PGR — wpływa ze świadomością młodzieży, z troską, jaką się ją otacza, z dobrych warunków bytowych, jakie jej stworzono.

Do pracy sezonowej w Borzęcinie przyjechali z Rzeszowskiego 16 młodych chłopców i dziewcząt. Razem z miejscową młodzieżą stanowią jedną zwartą rodzinę w kole ZMP.

Skrómne umeblowanie, czyste mieszkania, biała pościel na łóżkach, czyściutki obrusy, firanki w oknach, wszystko to przyciąga. Z zarobkami nie jest najgorzej. Koledzy Głonek Flak i Stanisław Flis po potrąceniu za stołówkę, otrzymali po 1100 zł. Głonek za pierwszą wypłatę kupił sobie zegarek „Pobledę”, a to dopiero początek jego pracy w tym sezonie. Henryka Baran, Julia Maraj, Julia Dzładowicz po opłaceniu stołówki za miesiąc kwiecień otrzymali od 640 do 690 złotych. Czują drobne zakupy, a część pieniędzy wysyłają rodzicom w Rzeszowskie. Zawstydzają one swych kolegów, którzy mają także same warunki, a w pokojach ich jest trochę brudno. Czystość przecież zależy od nich samych, jak dbają, tak mają.

Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że front dyskusyjny nabrał raczej charakteru ofensywy światopoglądowej. Fideiści nie spoczęli u uśmiechniętych swoich pozycji, ale wręcz przystąpili do frontalnej propagandy na rzecz swego obozu. Ateiści pozostali bierni.



ABY PIWO BYŁO SMACZNIEJSZE...

Jednym z niezbędnych składników przy wytwarzaniu piwa jest chmiel. Nadaje on piwu gorzkawy korzenny smak i aromat oraz zapewnia mu trwałość.

Ala jakość piwa, a tym samym i piwa w dużej mierze zależy od starannej pielęgnacji chmielnika, szczególnie w okresie wiosennym. Na zdjęciu: brzydka polowa w PGR Rudnik (pow. Racibórz) niszczy chwasty i spichnia ziemię w chmielniku.

W takich warunkach niekorzystny dla młodych pracowników sezonowych wyrażają chęć pozostania w Borzęcinie na stałe.

Około 3 tys. młodzieży pracuje sezonowo w naszych PGR-ach. Ważną staje się sprawa, by w rezultacie swojej pracy polityczno-wychowawczej koła i instancje ZMP pozyskały jak największą część tej młodzieży do pracy na stałe na naszym terenie.

Pracy politycznej wśród młodzieży towarzyszyć musi codzienna i wytrwała walka organizacyjna ZMP o poprawę warunków mieszkaniowych młodzieży, o poprawę wyżywienia w stołówkach.

W niektórych sprawach oczekujemy pomocy od Ministerstwa PGR (jak np. zrewidowania norm wyżywienia w stołówkach, by ludzie mogli jeść więcej smalcu, czy masła), zwiększenia odpowiedzialności dyrektorów zespołów PGR za właściwe wykorzystanie funduszów inwestycyjnych, przeznaczonych na remonty mieszkań itp.

Nie mogą powtórzyć się takie wypadki, jak np. w zespole Drawsko, gdzie na bieżące remonty w 1955 r. na planowaną sumę 640 tys. złotych zużyto 914 tys. zł, z czego zaledwie około 25 procent na remonty mieszkań robotniczych, pozostała zaś suma na remont budynków inwentarskich, wówczas gdy 50 proc. mieszkań wymaga remontów, a sezo-

nowi przychodzą mieszkać w gruzy.

Wiele jest spraw, z którymi wychodzi młodzież na zebraniach ZMP. Problemy te dotyczą zarówno produkcji jak i życia młodzieży, cele obliczonych zarobków, nieprzebrania warunków bhp, niesłusznego rozdania nagród. Wielu młodzieńców nie korzysta z przyśługujących im urlopów (np. szesmasoletni Józef Szychowski w gospodarstwie Rożewo, pow. Koszalin, pracuje ponad dwa lata i za cały okres swej pracy otrzymał zaledwie dwa tygodnie urlopu).

Kończy się jednak na tym, że głosy te nie wychodzą poza krąg koła ZMP i gospodarstwa. W małym stopniu nasze organizacje domagają się załatwienia tych spraw przez dyrekcje zespołów PGR.

40 proc. ogółu zatrudnionych w PGR-ach stanowi młodzież, jednak do rzadkich wypadków należy, by jej reprezentanci — przewodniczący czy członkowie zarządów zespołowych ZMP — uczestniczyli w posiedzeniach zespołu doradczego, ja-ki istnieje przy dyrektorze zespołu PGR i tam wysuwali sprawy młodzieży oraz domagali się ich załatwienia. Błąd ten trzeba niełatwo szybko naprawić, jeśli mamy mówić o tym, że młodzi, że ZMP, współdecydują w sprawach dotyczących pracy i życia w naszych PGR-ach.

BOGDAN POLAK

z-ca kier. Węz. Org. ZW ZMP

## WKPG opracowuje już plany na 1957 rok

Ostatnio Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego przystąpiła do opracowywania założeń planu na rok 1957. Prace polegają na ustaleniu i przeanalizowaniu głównych kierunków rozwoju różnych gałęzi naszej gospodarki oraz możliwości zwiększenia produkcji przemysłu terenowego bez dodatkowych inwestycji. Dokonuje się też analizy stopnia zagospodarowania powiatów itp.

W obecnym projekcie planów inwestycyjnych uwzględniona zostanie poważna ilość wniosków Frontu Narodowego.

Wstępne prace zakończono zostana w czerwcu. W lipcu, po opracowaniu planów przez odpowiednio wydziały pow. RN, rozpoczną się dyskusje w gromadzkich RN z udziałem aktywnego gospodarczego i nanoszenie ewentualnych poprawek. Do dnia 20 sierpnia wszystkie prace przy opracowywaniu projektu planów na 1957 r. zostaną zakończone. W październiku przewiduje się zatwierdzenie planów przez Prezydium Rady Ministrów.

Po raz pierwszy od niedawna lat, plany na rok następny zatwierdzone zostaną, albo w końcu grudnia albo w pierwszych dniach stycznia, a nie jak dotychczas w czerwcu, lub w lipcu (zn. o kilka miesięcy wcześniej). Fakt ten wpłynie bardzo poważnie na równomierne wykorzystywanie kredytów inwestycyjnych w ciągu całego roku.

### Proszę o głos

## »Jabłka sąsiada«

PERIODYKI literackie czytelnymi piórami publicystów, pisarzy i wybitnych działaczy społecznych kontynuują kampanię w sprawach światopoglądowo-obyczajowych. Rzecz jasna, nadal spotyka się ona z niesłabnącym zainteresowaniem czytelników. Przemilczane dotąd problemy, niemniej istotne w przebudowie społecznej narodu od szeregu innych politycznych czy gospodarczych, wywołują zrozumiały oddźwięk. Przez jednych są przyjmowane jako uwłeczenie ich stanowiska, które do tej pory mogło znaleźć miejsce tylko w sferze wyłącznie myślowej, przez innych od razu traktowane nieprzychylnie. Ta atmosfera dyskusji zrodziła ostrą nieraz polemikę. W jej ferworze nie ograniczono się tylko do słowa, pióra i papieru.

Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że front dyskusyjny nabrał raczej charakteru ofensywy światopoglądowej. Fideiści nie spoczęli u uśmiechniętych swoich pozycji, ale wręcz przystąpili do frontalnej propagandy na rzecz swego obozu. Ateiści pozostali bierni.

Uczestniczyłem już dosyć dawno w pewnym otwartym zebraniu partyjnym. Utkwiło mi w pamięci dla jednego tylko powodu. Właśnie wówczas doszło do ożywionej polemiki w kwestiach światopoglądowych. Konkretnie: czy słusznie postąpił członek partii, jej aktywista, zbliżony do sfer intelektualnych, decydując się w konfliktach z żoną (połowiczną fideistką) na chrzest dzieci?

Nie chcę teraz dochodzić słuszności tego kroku, ani też poszczególnych głosów owej burzliwej dyskusji. Mam na uwadze jeden moment nie bez wpływu na całość sprawy. Zebranie dawno minęło, wielu jego uczestników na pewno o nim zapominało, dziecko szczęśliwie rośnie. Czy jednak zasygnalizowani tym faktem, uczyniliśmy jakiś krok zmierzający do umocnienia prawd naszego światopoglądu?

Wszyscy przeszliśmy biernie i nadal przechodzimy wobec podobnych spraw, zajmując zawsze jednakowe stanowisko. Przy tym wszystkim zapatrzeni jak w „cu-downy obraz” w łatwe rzekomo osiągnięcie szczęśliwej przyszłości, w bezkonfliktowe zbudowanie ustroju socjalistycznego, zapominamy albo nie chcemy często pamiętać, że nie jest tak różowo, jak wynikałoby z oficjalnych statystyk. F. Florczak słusznie alarmuje w jednym z ostatnich numerów „Nowej Kultury” pisząc m. in., że przewaga fideizmu w naszym społeczeństwie jest prawdą, z którą trzeba się liczyć. Czy tak się nie dzieje?

Wiemy, widzimy, słyszymy. Co robimy? — Prawie nic.

Po postawieniu podobnego zarzutu jednemu z działaczy partyjnych usłyszałem w odpowiedzi:

„Psychika człowieka, a szczególnie dorosłego, kształtowana na tradycji, nie jest jabłkiem, które można obierać ze wszystkich stron”

## PRAWNIK RADA

OB. JOZEF BARTOSZAK — KOSZALIŃ. W odpowiedzi na Wasz list w sprawie wpisania Waszej matki do książki ubezpieczeniowej informujemy, że możliwość taka istnieje. Poda jemy Wam adres, gdzie należy się zwrócić celem uzyskania od powiedniego wpisu: Wojewódzka Rada Związków Zawodowych, Wojewódzki Zarząd Ubezpieczeń Społecznych w Słupsku, ul. Popławskiego 1.

OB. TEREZA BAK ZE STARKOWKA: Dotychczas uregulowana jest wyłącznie jedynie sprawa wydawania zaświadczeń obywatelom polskim w celu sprowadzenia ich krewnych zamieszkałych w ZSRR na stałe do Polski.

Ponieważ z listu Waszego wynika, iż córka Wasza chce przyjechać do Polski tylko w odwiedziny, przekazaliśmy Wasz list bezpośrednio do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

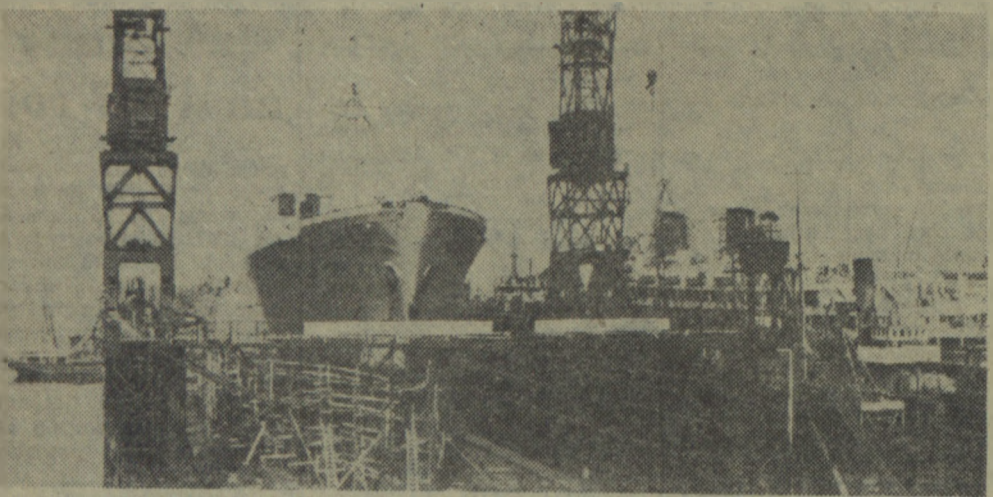
OB. W. N. ZE ZŁOTOWA: Zapytujemy czy można pobierać równocześnie dwie renty?

Jeśli jedna osoba ma prawo do pobierania dwóch, lub więcej rent, przysługuje jej tylko jedna, a mianowicie wyższa, lub wybrana przez zainteresowanego.

Załatwianie tych spraw należy do kompetencji Wydziału Rent i Pomocy Społecznej Prezydium Woj. RN w Koszalinie, Oddział Przyznawania Rent z siedzibą w Słupsku, ul. Popławskiego 1.

UWAGA: Nasz radca prawny przyjmuje i udziela bezpłatnie porad w wtorki od godz. 15-17, w Dziale Korespondentów i Listów „Głosu” Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, parter.

# W gdańskiej stoczni remontowej



W Gdańskiej Stoczni Remontowej poddawane są okresowemu remontowi statki pełnomorskie i jednostki rybackie. Niedawno opuścił dok, po raz pierwszy remontowany w krajowej stoczni, nasz flagowy statek pasażerski „Batory”. W stoczni remontowane są obecnie m. in. nasze statki „Hugo Kollataj” i „Lewant”. Na zdjęciu: ogólny widok stoczni.

CAF — fot. UKLEJOWSKI

# Kędrzyńska konfrontacja

**K**IEROWNIK kończył właśnie obiad. Trzeba więc było nieco poczekać w biurze. Wreszcie uchyliły się drzwi. Wszedł korpulentny mężczyzna o zdecydowanych, prawie wojskowych ruchach. — Marczak... siadajcie — podsunął krzesło — słucham, o co chodzi?

Powiedziałem więc, że chodzi o Władysława Gregorowicza, który jak mi wiadomo po powrocie z więzienia bezskutecznie stara się o pracę w kędrzyńskim gospodarstwie. Pytałem o powody. Kierownik wyciągnął z szuflady ćwiartkę papieru. — On, proszę was, miał się zgłosić 15-go do pracy. O widzicie — wskazał na odnośny wiersz w skierowaniu — a przyszedł dopiero dziś. A w ogóle to ja go u siebie nie chcę widzieć... — Dlaczego?

— Bo w PGR-ach nie ma miejsca dla łazogów i łobuzów — głośno i kategorycznie skwitował kierownik. Niestety, mimo najlepszych chęci nie udało mi się dowiedzieć jakiego przyczyn kwalifikacji Gregorowicza do łazogów i łobuzów. Podobno kiedyś buntował ludzi, żeby nie wychodzili do pracy w niedzielę, co nie w porządku było z pracą zawodową (pełnił funkcje młodszego mechanika przed arestowaniem). Jasnym było tylko że zeszedł z samochodu zespołu Kolobrzeg. Niewiele mógł powieść o Gregorowiczu inni ludzie. Zresztą na palcach jednej ręki można policzyc tych, którzy go w Kędrzynie pamiętają. Od sierpnia ubiegłego roku zmieniło się tu wiele. W sumie zastrzeżenia kierownika nie znajdowały dla siebie twardego gruntu. Dopiero wydarzenia, jakie zaszły w dwie godziny później rzuciły światło świateł na całą tę sprawę. W biurze PGR Kędrzyno doszło bowiem do konfrontacji faktów i opinii.

W sierpniu ubiegłego roku Gregorowicz został aresztowany. Za awanturę w gorzowskiej gospodzie i obrazę milicjanta. Siedział na Śląsku. Amnestia skróciła mu karę o trzy miesiące. Wyłosił z więzienia krótkie włosy i dobrą naukę na przyszłość. Przyjechał do Kolobrzegu. Tu spotkał dyrektora zespołu — Wysockiego. Od słowa do słowa dostał skierowanie do Kędrzyna. Na pracownika fizycznego. Zona, którą poślubił tydzień przed aresztowaniem mieszkała w Drzonowie. Mieszkała, to zbyt obiecujące określenie. Po prostu przysięgała jej sąsiedzi. Gregorowiczu wie mieli całego majątku parę gratów. Do Kędrzyna polną drogą jest stąd prawie 5 kilometrów, trudno codziennie chodzić piechotą. Poszedł więc Gregorowicz do kierownika prosić o platformę. Czekal bezskutecznie dwa dni. A gdy na trzeci dzień zaturlotał traktor przed jego mieszkanie, Gregorowicza nie było. Bawił właśnie w Koszalinie. Interweniował u władzy i w naszej redakcji. 22 maja zjawił się znów w Kędrzynie. Był uszyty, że zostało przyjęty do pracy, a platforma przyjeździe wieczorem. Tak w skrócie wygląda historia poprzedzająca właśnie rozmowę, którą dziś opowiada

Oto już zbrali się w biurze wszyscy zainteresowani: kierownik, księgowy, brygadier i Gregorowicz. Dziennikarz zwrócił się do kierownika: — Dlaczego nie chcecie przyjąć Gregorowicza do pracy? Olówek nie nadawał za rozmową, o ile to, czego dziennikarz był świadkiem można tak nazwać. W zeszytcie pozostały strzępy pospiesznie zanotowanych zdań. — Ja pana do pracy nie przyjmę. Tu potrzeba ludzi do roboty, nie do tego, żeby fermentowali. Gregorowicz milczał. — Mój kochany, czy trzeba było aż do Koszalina jeździć? Ja mam dość kłopotów na głowie — przerwał na moment i zapalił — siac muszę, orać. — Chwila milczenia. — Siedzieliście w więzieniu? — Siedziałem. — Za co? — Za przestępstwo. — Ja mam 45 lat i nigdy jeszcze nie siedziałem. — A czy ja mam do pana pretensje, panie kierowniku? — To po cholere jeździł pan do Koszalina?

W miarę upływającego czasu kierownikowi coraz bardziej szarżała twarz i zwały się ciskające błyskawice oczy. — Pan nie będzie u mnie pracował. Mnie nie wolno szantażować! — Pewnie, że nie będę, przecież tu mnie szantażują — cichym głosem, jakby tylko sobie odpowiedział Gregorowicz. Tak, szybko, niezmierznie szybko stało się jasne, że Gregorowicz nie może w Kędrzynie pozostać. Wszak siedział i obecnie w biurze areopagowy sędziów wystraszony, żeby mu zatkać usta słowem „więzienie”. Ale to jeszcze nie wszystko. Popelnił przestępstwo, za które żaden kodeks nie przewiduje śluz tam miejscu.

### NAGRODY PREZESA RADY MINISTRÓW ZA TWÓRCZOŚĆ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

**W**ZWIĄZKU z Międzynarodowym Dniem Dziecka, przypadającym w dniu 1 czerwca, Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyznał następujące doroczne nagrody artystyczne za twórczość dla dzieci i młodzieży. Otrzymał je: w dziedzinie literatury — Jan Brzechwa za całokształt twórczości oraz Maria Kownacka za całokształt twórczości literackiej i działalności pedagogicznej w ciągu 40 lat pracy pisarskiej; w dziedzinie plastyki — Mieczysław Plotkowski za wybitne twórcze osiągnięcia w dziedzinie ilustracji dla dzieci i młodzieży oraz Michał Bylina za całokształt twórczości w zakresie ilustracji dla dzieci;

w dziedzinie twórczości radiowej — Jan Zabłaski za całokształt swej twórczości; w dziedzinie twórczości filmowej — Włodzisław Haupe za całokształt twórczości filmowej w zakresie filmów kukielkowych; w dziedzinie muzyki — Maria Dziewulska za szereg piosenek na chór dziecięcy oraz utworów instrumentalnych dla dzieci.

Był w Koszalinie, to znaczy u naj wyższych w województwie władz. A tego kierownik nie mógł wybaczyć. Nie odpowiedział konkretnie na żadne pytanie dziennikarza, który pragnął się wreszcie dowiedzieć, dlaczego Gregorowicz to łobuz i łazog. Wściekał się dostojnie atakując Gregorowicza za interwencję w Koszalinie.

Stojąca przed schodami „Warszawa” ściągnęła grupkę dzieci. Zamilkły, gdy po skończonej rozprawie zeszedłszy z Gregorowiczem. Pożegnałem się z nim w Drzonowie zwykłym „do widzenia”. Zgarbiony stał jeszcze chwilę przy drodze. Zdawało mi się, że ten niemłody człowiek, odwykły już chyba od ciepłych słów teraz właśnie oczekuje ich ode mnie.

Nie wiem co myślał, gdy opuścił więzienie. Zdawał sobie za pewne sprawę z tego, że w decydującej mierze od niego samego zależą dalsze losy, że będzie musiał pokonać szumnie wątpliwego ludzi. Powiedział mu jednak, że otrzyma pracę i że chyba nie trafi tu już więcej. Powiedziano mu też, że amnestia, której zawdzięcza rychłą wolność jest dowodem siły ludowego państwa. I oto poznał ową siłę. Poznał ją w słowach i czynach Marczaka, Balcerzaka, Kowalczyka.

Dyrektor Wysocki obiecał znaleźć Gregorowiczu pracę w innym gospodarstwie. Ale kto zaleyca ranę zadana w Kędrzynie. Kto otworzy za trzaśniętą tam drzwi ku lepszej przyszłości?

Sprawa Gregorowicza to sygnał świadczący o potęgę ludzkiej podejrzliwości, niechęci i braku zaufania. Ci, którzy wychodzą z więzień liczą na innych — na ich zrozumienie, na to, że otrzymają pomocną dłoń, raz na zawsze powstrzymującą od przestępstw. I taka jest istota amnestii.

ZBIGNIEW MICHTA

## Nowiny kulturalne

### 500 FIRM ZAGRANICZNYCH NA I MIĘDZYKONFERENCJACH TARGACH KSIĄŻKI

**F**IRMY wydawnicze i księgarskie z krajów zachodnich liczenie zgłaszają się na organizowane w Poznaniu I Międzynarodowe Targi Książki. Dotychczas udział w Targach zapowiedziało kilkanaście firm wydawniczych i księgarskich z Anglii, Austrii, Belgii, Francji, Holandii, NRF, Szwajcarii i Szwecji. Firmy wydawnicze i księgarskie z innych krajów zachodnich i zamorskich będą reprezentowane przez swoich komisjonerów biurowych udział w XXV Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Ogółem w pawilonie wydawnictw zagranicznych reprezentowanych będzie ponad 500 firm wydawniczych i księgarskich z krajów demokracji ludowej oraz krajów Europy zach. tak również zamorskich. Wiersze KLEMENSA JANICKIEGO WYDANE W 1942 ROKU ZNALEZIONO W SZCZECIŃSKIEJ BIBLIOTECE W ŚRODkach liczy, porządkowanych obecnie starych druków, będących w posiadaniu miejscowej i wojewódzkiej biblioteki w Szczecinie, znajdujących na różne inne miejsca.

### WIERZSZE KLEMENSA JANICKIEGO WYDANE W 1942 ROKU ZNALEZIONO W SZCZECIŃSKIEJ BIBLIOTECE

W ŚRODkach liczy, porządkowanych obecnie starych druków, będących w posiadaniu miejscowej i wojewódzkiej biblioteki w Szczecinie, znajdujących na różne inne miejsca.

# O KPP i jej walorach wychowawczych

**W**STYCZNIU 1931 roku zostałem aresztowany w Krakowie (w lokalu drukarni) i посаdony w więzieniu św. Michała. Władze sądowe oskarżyły mnie o przynależność do Komunistycznej Partii Polski i na dodatek — o uprawianie szpiegowstwa na rzecz Związku Radzieckiego. Paragraf szpiegowski zakwalifikował mnie do kategorii więźniów pospolitych. Władze więzienne wykorzystaly to jako pretekst do całkowitego izolowania mnie od komuny więźniów politycznych. Siedziałem więc w celi nr 36 na III piętrze razem z tzw. „lepszymi” kryminalistami.

**N**A początku byłam jedynym „politycznym” wśród mieszkańców celi, potem wsadzili do nas jeszcze jednego towarzysza. Franciszek Rupert — tak nazywał się nowy towarzysz — był z Krakowa. Członek PPS-“wicy, z zawodu — jeździł mi nie pamięć nie myli — strólciefortepianów. W celi byliśmy więc dwaj — więźniowie polityczni i 4 pospolitych.

Krótko przedstawiłem nasze towarzystwo. Jeden z nich — to młody złodziejaszek, lat 20, ślusarz z zawodu, zdolny i bardzo odcytany chłopak. Drugi więzień — również młody chłopak i złodziejaszek, był wesoty i żywy, lubił piosenki i lubił marzyć. Trzeci więzień — pamiętam jego nazwisko — Mieczysław Kekuś. Był to mężczyzna lat 34. Postawny, dobrze ubrany, kaszlar. Należał do tzw. arystokracji złodziejskiej. Czwarty więzień — kolejarz krakowski — oskarżony był o spowodowanie katastrofy kolejowej, polączony ze śmiertelnymi wypadkami w ludziach.

**Z**BLIŻAŁ się dzień pierwszy maja. Ja i mój współtowarzysz byliśmy całkowie izolowani od reszty towarzyszy. Nie wiedzieliśmy, czy towarzysze szukają się do pierwszomajowej manifestacji więziennej, czy może nie robią. Niedługo zastanawiając się, postanowiliśmy samodzielnie ochrzcić się jako „Pierwszomajowy Komitet Więzienny”. Opracowaliśmy dokładną instrukcję tak należy przeprowadzić demonstrację 1-majową. Drobnym, drukowanym maczkiem przepisaaliśmy ją w kilkunastu egzemplarzach. Zwróciliśmy się w zaufaniu do wspomnianego Kekuśa, żeby wziął od nas te instrukcje i potajemnie doręczył „politycznym” z „komuny”.

Mieczysław Kekuś grał w amatorskim teatrze wiczyenym, był „aktorem”. Miał więc stosunkowo dużą swobodę ruchów, spotykał się z więźniami różnych pięter, oddziałów i cel. Miał swoich zaufanych ludzi. Wziął od nas instrukcje i poszedł je w ruch. Co było z tymi instrukcjami dalej — nie wiemy. Komu konkretnie zostały doręczone, jak się do nich odnieśli towarzysze, co o nich pomyśleli — nie nie wiemy. Nie zdawaliśmy sobie wówczas sprawy z tego, że w gruncie rzeczy nie wolno nam było za własną rękę (nie znając konkretnej sytuacji w „komunie”) resztać tego rodzaju instrukcji. Uplanowała jednak przez nas manifestacja majowa dała nadzwyczaj dobre rezultaty. Wynik, który przesyłał nasze oczekiwania.

1 Maja, jak co dzień, wprowadzono nas obu (mnie i towarzysza) o 7 rano na podwórko, na tzw. „spacer” (na spacer prowadzono nas oddzielnie, nie z kryminalistami). Spacerowaliśmy we dwójkę po środkowym ogródku. Z prawej i lewej strony spacerowały duże partie więźniów kryminalnych. Wszystko wyglądało normalnie, powszednio — jak zawsze. Plan manifestacji mieliśmy z towarzyszem Rupertem uzgodniony do najmniejszych szczegółów. Po trzech kwadransach spaceru, o godzinie 7.45, wyjęliśmy błyskawicznie głęboko schowane czerwone kokardki i założyliśmy je w klapy (kokardki czerwone dostarczył nam uprzednio tenże Kekuś). Dozorca więzienny, obserwujący z podwórka spacer, nic jeszcze nie zauważył.

Po założeniu kokardek, za trzymaliśmy się (ja i mój towarzysz) wśród ogródka, twarzą stanęliśmy do pawilonów, w których siedzieli więźniowie, zdjęliśmy nakrycie z głowy i natychmiast, z miejsca, donośnym głosem na całej podwórce więzienne rozpoczęliśmy „przemówienie” pierwszomajowe. Towarzysze mój stał obok mnie. Umówiliśmy się, że przemówienie wygłoszę ja, a wspólnie będziemy wznosić hasła. „Przemówienie” składało się dosłownie z kilku zdań i obliczone było na pół do jednej minuty. Rzeczywiście, zanim dozorca więzienny zorientował się, co się odbywa na podwórku i zanim zdążył po dojść do nas, skończyłem „przemówienie” i wznosiłem już hasła.

Dozorca podszedł do nas i zaczął zdejmować kokardki. Odmówił mi: „Dziś nasze święto?” Zdał nam z kłopotem. Rozkazał: „Zdejmijcie je!” (tłumaczenie było: nie stawiać czynnego oporu, nie doprowadzić do szamotaniny się z administracją więzienną). Wyszliśmy z ogródka i o całej sile, przez całą długą podwórze, aż do wejścia do sieni pawilonu śpiewaliśmy „Międzynarodówkę”. I tu — gdy administracja więzienna wydała się, że manifestacja jest już siliwickowana — zaczął się dopiero szczytowy punkt demonstracji. W odpowiedzi na nasz śpiew rozbrzmiał hymnem „Międzynarodówkę” wszystkie bloki więzienne. To towarzysze w celach podnieśli naszą pieśń i wspólnie z nami demonstrowali. Wrazenie było niesłychanie silne. Całe więzienie rozbrzmiewało echem i hucało od potężnego śpiewu.

### UKARANO mnie odebraniem praw otrzymywania paczek z domu, listów, książek i gazet na kilka tygodni. Jednocześnie przeniesiony zostałem do gorszej celi, na dół. Po kilku tygodniach, kiedy skończyła się kara, dowiedziałem się, że kiedy towarzysze z komuny usłyszeli z rana w swoich celach hasła i śpiew, nie przypuszczali, że to było dzieło dwóch towarzyszy manifestujących na podwórku. Byli przekonani, że to wolnościowców demonstracja robotników podszła ze strony plantów krakowskich pod mury więzienne i manifestowała swą solidarność z towarzyszami za kratami więziennymi. Stąd ten entuzjazm i ta niezwykła siła, z którą towarzysze z wnętrza cel odpowiedzili śpiewem na nasz śpiew.

### DZIAŁALNOŚĆ TWP W CYFRACH

**13** TYSIĘCY członków TWP: uczonych, inżynierów, lekarzy, dziennikarzy, agronomów, naukowców co roku w 7300 wiejskich i miejskich punktach odczytowych wygłasza 120 tys. odczytów na tematy z różnych dziedzin wiedzy. Stochoceni tych odczytów jest w skali rocznej ok. 2 mln osób.

**N**IE mogą powstrzymać się od krótkiego komentarza do opisanego wspomnienia. Wydaje mi się, że we wspomnieniu tym oczekujemy się

którym wychowała nas KPP. Nie byłam przecież ani członkiem Biura Politycznego, ani członkiem KC partii. Byłem aktywistą partyjnym, jakich było niemało w organizacji. A przecież czemuś się odpowiedzialny za całą partię.

Mogłem powiedzieć sobie tak: no cóż, jesteśmy izolowani od komuny, nie nie wiemy, co robią towarzysze, oni tu są gospodarzami, a nie my dwaj, nikt nie dał nam ogólnie żadnego polecenia, że musimy demonstrować. Siedźmy więc spokojnie!

Nie, jakimś głosem wewnętrznym, głosem wierności dla naszych idei i rewolucyjnych tradycji — nie pozwolił nam zająć takiej postawy. Tam, gdzie są komuniści, tam musi być manifestacja pierwszomajowa! W więzieniu również! I ja i mój towarzysz, jesteśmy za to odpowiedzialni nawet w izolacji!

I właśnie — ta sprawa odgórnych poleceń. Nigdy nie byliśmy anarchistami. Uchwała partii była dla nas dyrektywą. Kierownictwo wychowało nas w surowej dyscyplinie partyjnej. Komuniści umiał jednak samodzielnie myśleć i podejmować decyzje również w sytuacji, kiedy był odcięty od „góry”. Tak było na wolności i tak było w więzieniu. Naturalnie, KPP-owcy również mieli swoje wady, że wymienię choćby sekciarstwo. Ale te walory: umiejętność samodzielnego myślenia i postępowania, wierność dla sprawy, zdolność do ofiar charakteryzowały w swojej masie członków KPP w nieporównanie większym stopniu niż ogólnie biorąc — członków PZPR. Dlaczego tak jest? To jest temat do odrębnego artykułu. Stwierdził tylko, że te walory decydowały m. in. o przodującej roli KPP w klasie robotniczej, o jej wysokim autorytecie moralnym, o jej umiejętności zakarbienia sobie sympatii i szacunku wśród bezpartyjnych i nawet wśród naszych przeciwników.

**P**O wielu latach po tej manifestacji — dokładnie po ćwierćwieczu — kolega redakcyjny, tow. Józef Kozłowski, wyciągnął ze zbiorów Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie ocalałe pismo policji krakowskiej w sprawie opisanych zajęć w więzieniu św. Michała.

Oto treść meldunku: „Pismo Komendy policji państwowej w Krakowie, Wydział Śledczy, numer 528/731, do Krakowskiego Starosty Grodzkiego w Krakowie, z dnia 17 maja 1931 roku.

„W dniu 1. V. br. o godz. 7.45 urządziłi więźniowie — komunisty manifestację pierwszomajową.

„Więźniowie Zdobnow Henryk i Rupert Franciszek wnieśli podczas spaceru okrzyki: „Niech żyje 1 Maja”, „Przeć z faszyzmem” itp., następnie zaczęli śpiewać „Czerwony Standard”. Ja dnośnie zaczęli śpiewać więźniowie innych cel.

„Bardzo wyzywająco zachował się więzień Oclab Edward z celi 67, który podczas spaceru więźniów innych cel stanął w oknie, chwycił za kraty i, nie słuchając upomnień, krzyknął: „Przeć z faszyzmem”, „Przeć z dyktatorem”, „Niech żyje Polska Republika Rad”, a następnie zaczął śpiewać „Śpiew Ochaba i zaczął śpiewać było po całym więzieniu”.

**N**IE wiedziałem wówczas, że jednym z moich współwięźniów krakowskich był towarzysz Edward Ochab, obecny i sekretarz partii. Mój udział w pierwszomajowej manifestacji więziennych wraz z tow. Ochabem, o czym dowiedziałem się dopiero z policyjnego dokumentu, był więc przypadkowym zbiegiem okoliczności. Nie przypadkowy natomiast jest fakt, że stary kadra komunistyczna pozostała wierna sztandarowi KPP, że w nowych warunkach, w warunkach Polskiej Ludowej, prowadzi ona nadal — każdy na swoim posterunku — walkę o socjalizm, o braterstwo Polski ze Związkiem Radzieckim, o międzynarodowolistyczne wychowanie mas!

HENRYK ŻOŁTOW

### KRONIKA PARTUJNA

#### UWAGA. SŁUCHACZE WUM-L!

W dniu 5 bm. odbędzie się następujące zajęcia dla słuchaczy II roku: Od godz. 15 do 19 — seminarium z mater. hist. „Marksistowsko-leninowska teoria państwa i rewolucji”.

### Odczyt TWP

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje w dniu 6 bm. o godz. 18-tej w auli Zasadniczej Szkoły Mechanicznej Rolnictwa (przy ul. A. Lampe 30) odczyt pt. „Przyczyny klamstwa u dzieci i młodzieży”.

Odczyt wygłosi dyr. Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych — Józef Ciosek.

Po odczytce zostanie wyświetlony film pt. „Pląta k ulicy Barskiej”. Wstęp na odczyt i film — 2 zł.



Dzisiaj zachmurzenie przelotnie duże i niewielkie opady. Temperatura od 12 do 17°C.  
Wiatry z kierunku południowo-zachodniego o szybkosci do 7 m na sekundę.

## Słuszna decyzja

Zezwolenie na sprzedaż butelek i złomu przez nieletnie dziewczęta i chłopcy było niezbyt szczęśliwym posunięciem.

Nie znaczy to wcale, że dzieciom w wieku szkolnym należy zabraniać przeprowadzania zbiórek odpadków użytkowych. Przeciwnie, ich pomoc w tym jest konieczną, tylko należy to czynić z uwagą, pod kierunkiem nauczycieli lub wychowawców, a fundusze uzyskane przeznaczyć na cele naprawdę pożyteczne.

# Kiedy przerywanie ciąży jest dopuszczalne?

Dnia 27 kwietnia br. weszła w życie uchwała Sejmu o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Jak w praktyce wygląda jej realizacja? Interesuje to niejedną kobietę. Gdzie się udać, jakie należy załatwić formalności i jakie konkretnie wypadki kwalifikują się do przeprowadzenia tego rodzaju zabiegów? — oto najbardziej typowe pytania zadawane przez kobiety. Są również i inne, jak np.: czym zostało podyktowane takie właśnie posunięcie Sejmu?

Niesposób w krótkim informacyjnym artykule wyjaśnić wszystkich związanych z tym zagadnieniem problemów, ale w miarę możliwości choć część z nich postaramy się nasświetlić. Reszty dokonają przypuszczalnie nasi lekarze.

Uchwała określa, że przerywanie ciąży może nastąpić, gdy istnieje ku temu wskazania lekarskie lub przemawiają za tym trudne warunki życiowe kobiety, ewentualnie wtedy, gdy ciąża jest wynikiem przestępstwa — gwałtu dokonanego na kobiecie.

W wypadku pierwszym, gdy ciąża zagraża zdrowiu kobiety, powinna ona przedstawić do władzy lekarskiej (specjalnie uprawnionemu przez Wydział Zdrowia przy Prezydium Woj. RN do wydawania zezwoleń na taki zabieg) — orzeczenia specjalistów oraz zaświadczenia z badań pomocniczych.

Wtedy natomiast, gdy warunki życiowe stoją na przeszkodzie urodzeniu i wychowaniu dziecka, wystarczy złożyć pisemne oświadczenie u lekarza. Prawdziwość danych, zawartych w nim, obowiązany jest zbadać wydający zezwolenie na zabieg lekarz osobiście lub przez zaufaną pielęgniarkę.

Przypadek trzeci, wymieniony przez nas na początku tej informacji, dotyczy sytuacji, w której kobieta musi być zaświadczeniem prokuratora.

Uzasadnione sztuczne przerywanie ciąży może być dokonane do trzeciego miesiąca jej trwania, gdyż późniejsze tego rodzaju zabiegi zagrażają niekiedy życiu kobiety.

Rozważmy na kilku konkretnych przykładach, kiedy będą istniały przeciwwskazania dokonania zabiegu, a kiedy będzie on dozwolony.

Do lekarza zgłasza się zmęczona, przedwcześnie postarzała kobieta, będąca matką czworga dzieci. W zasadzie jest zdrowa. Jej warunki materialne — tragiczne. Mał żłak (potwierdza to wywiad środowiskowy) nie daje pieniędzy na utrzymanie. Kobieta, mająca czwórkę maleńkich dzieci, nie jest wprost w stanie zacząć pracować zarobkowo. Dla niej zabieg będzie ratunkiem od ostatecznego pogrzebienia się w nędzy.

Inny wypadek: samotna kobieta, niezłe zarabiająca, pragnie przerywać ciążę, argumentując wyłącznie tym, że jest niezamężna. W takiej sytuacji nie może się jednak spodziewać spotkania z przychylną dla siebie decyzją, gdyż jej sytuacja kobiety-matki stanu tzw. wolnego w niczym, w naszym ustroju, nie różni się od kobiety posiadającej męża. A jej dziecko także same prawa będzie miało, co pochodzące z zarejestrowanego związku małżeńskiego. Gdyby jednak samotna kobieta, której jedynym źródłem utrzymania jest jej praca, zaszła w ciążę, co później spowodowało by niemożność zarobkowania na dłuższy okres czasu (np. tancerka), zabieg powinien być dokonany.

Rozmaitych tego rodzaju wariantów można by podawać setki, ba tysiące. Bo tych spraw nie da się ująć w sztywne ramy. I właśnie dlatego od lekarzy decydujących o zabiegach mamy obowiązek wymagać bezwzględnej uczciwości. Poświęciliśmy dość dużo

miejsca sprawie przerywania ciąży, ale to nie wyczerpuje zagadnienia, gdyż nie wspomnieliśmy ani słowem o środkach antykoncepcyjnych, a właśnie one powinny raczej odgrywać ważniejszą rolę, jeśli chodzi o regulację urodzeń. W związku z tą sprawą nie od rzeczy byłoby uruchomienie przez naszą służbę zdrowia specjalnych punktów informacyjnych, gdzie można by się dowiedzieć, jakie to są te środki zapobiegawcze, jak je stosować i co ważniejsze — gdzie je dostać. Nie będzie chyba przesadą, gdy stwierdzimy, że od pracy takich punktów w dużym stopniu zależałoby zmniejszenie ilości zabiegów przerywania ciąży, które bądź co bądź osłabiają organizm kobiety.

Jak każda uchwała tak i ta kwietniowa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży ma swoje dobre i słabe strony. Ale w rezultacie skutecznie będzie bronić ko biety od brudnych rąk pokątnych babek, po zabiegach których okaleczono kobiety długo i z różnym skutkiem musiały się leczyć. No i stwarza wreszcie warunki do świadomego macierzyństwa właśnie wśród tych mniej zamożnych, których nie stać było na wydanie bajątków sum na niedozwolony do niedawna zabieg.

Na zakończenie warto by tylko polecić kobietom korzystanie z umiaru z bezsprzecznego dobrodziejstwa, jakim jest wspomniana uchwała oraz zwrócić się z zapytaniem do Wydziału Zdrowia przy Woj. RN w Słupsku, kiedy wreszcie zdecyduje się wydać zarządzenia wykonawcze, aby uchwała praktycznie weszła w życie w naszym województwie. Bo jak dotychczas nie zostały wyznaczeni lekarze-ginekolodzy uprawnieni do wydawania zaświadczeń i dokonywania zabiegów przerywania ciąży, zgodnie z kwietniową uchwałą Sejmu.

Na podstawie rozmowy przeprowadzonej z dr. Hubertem Solichem, lekarzem szpitala koszalińskiego napisała:

Barbara Fidelska



### Wystawa sprzętu pożarniczego

W ramach Tygodnia Straży Pożarnej przy ul. Zwycięstwa otwarto wystawę sprzętu pożarniczego.

Organizatorem wystawy, która trwać będzie przez okres całego tygodnia, jest Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej. Znajdziemy tam różnego typu gaśnice, wory ratunkowe, ogniotrwałe odzież strażacką oraz wiele innych sprzętów objętych ekspozycją.

### Schowali

Telefon zainstalowany w hali Koszalińskiego Dworca był kiedyś wielkim udogodnieniem dla podróżnych. Przed remontem hali postanowiono zabezpieczyć aparat i zdjąć go, o co nie mamy żadnych pretensji.

Ale troska o telefon posunęła się tak daleko, że po zdemontowaniu natychmiast go bardzo głęboko schowano i do dziś dnia leży sobie gdzieś spokojnie. Przypominamy, że sporo wody upłynęło już od czasu zakończenia remontu hali.

na dworcu. Należałoby wreszcie wydobyc telefon z ukrycia i zainstalować na dawnym miejscu.

### Przed okienkiem nr 1

Przed okienkiem nr 1 na poczcie głównej w początkach każdego miesiąca (od 1-7) wleje się długi wąż interesantów. Jedni przychodzą z wpłatą i wypłatą na książeczkę PKO, drudzy zaś z dowodami radiofonicznymi, a jeszcze inni z różnego rodzaju przekazami. Na załatwienie sprawy trzeba czekać nieraz i godzinę. Zupełnie niepotrzebnie denerwują się interesanci i kasjerka obsługująca to okienko. Sprawy te można rozwiązać, bo podczas, gdy przy okienku nr 1 panuje tłok, to przy innych kasjerki nie mają co robić.

### Odnowić znaki drogowe

Koszalińskim kierowcom bardzo dobrze znany jest przepis określający, że na ulicach Zwycięstwa i Alfreda Lampe obowiązują jednostronny ruch. Nie potrzebują więc kierować się znakami drogowymi. Znaki te zresztą umieszczone przy wspomnianych ulicach, pozostawiają dużo do życzenia. Nadwężone, zębem czasu stają się coraz mniej widoczne. Co ma wobec tego czynić kierowca, który po raz pierwszy przejeżdża przez nasze miasto? Należałoby jeszcze zaarłowac do Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, aby umieszczała znaki, wskazujące jakimi ulicami można dojechać z tą samą widoczną do Gdańska, Szczecina, lub w innym kierunku.

stronny ruch. Nie potrzebują więc kierować się znakami drogowymi. Znaki te zresztą umieszczone przy wspomnianych ulicach, pozostawiają dużo do życzenia.

Nadwężone, zębem czasu stają się coraz mniej widoczne. Co ma wobec tego czynić kierowca, który po raz pierwszy przejeżdża przez nasze miasto? Należałoby jeszcze zaarłowac do Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, aby umieszczała znaki, wskazujące jakimi ulicami można dojechać z tą samą widoczną do Gdańska, Szczecina, lub w innym kierunku.

### Spóźniony czy przedwczesny zapłon

Nasz czytelnik J. R. donosi: „Nad bramą wjazdową wiodącą na budowę śródmieścia widnieją następujące napisy: „Czynem produkcyjnym witamy i Maja”. Nie wiemy tylko, o które święto pierw szonajowe chodzi. Jeżeli — tegorocznie, to na czyn produkcyjny już trochę za późno. Do następnej i maja pozostało nam jeszcze 11 miesięcy. Tak, czy inaczej, war to więc będzie tablicę zdjąć.

### W tym miesiącu akcja w pełni

## Odgruzowujemy nasze miasto

CZERWIEC to miesiąc odgruzowywania naszego miasta. Co prawda tegoroczna akcja odgruzowywania rozpoczęła się już w połowie kwietnia i w okresie tym wiele instytucji zgłosiło swą pomoc przy usuwaniu gruzu, ale w mieście naszym wiele pozostało jeszcze zniszczeń wojennych. W okresie od 15 kwietnia do 24 maja usunęło prawie 2 tys. m<sup>3</sup> gruzu, co stanowi 14,5 proc. ogólnego planu przypadającego na rok bieżący.

W bieżącym miesiącu akcja

ta powinna bardziej intensywnie się rozwinąć. Za mało do tychczas zainteresowania tą sprawą wykazały koszalińskie instytucje i zakłady pracy, które nie dostarczają prawie zupełnie środków transportowych, mimo kilkakrotnego apelu Prezydium MRN. Dobry przykład, godny naśladowania dało Zjednoczenie PGR Koszalin, które zobowiązało się w okresie od 5 do 16 bm. dostarczać codziennie środki transportowe. Dotychczas właśnie wszelkie prace opóźniane były z braku stałego transportu. Oddział akcji robót rozbiórkowych Prezydium MRN, który kieruje wszystkimi pracami dysponuje dostateczną ilością narzędzi, natomiast problem stanowi jak zwykle transport. Do 16 bm. zapewniona jest pomoc z PGR, ale później? Konieczne jest więc większe zainteresowanie się instytucji tą sprawą. Dużą pomoc mogą okazać również komitety blokowe oraz obwodowe komitety Frontu Narodowego, które w swych rejonach mogą kierować akcją odgruzowywania. Przy wydobywaniu gruzu należy większą uwagę zwrócić na oczyszczanie i oddzielne układanie cegieł. Warto przypomnieć, że za wydobyte, niezniszczone cegły otrzymuje się zapłatę. A więc potrzeba tylko dobrej chęci by akcja odgruzowywania przybrała na sile i by czerwiec minął pod znakiem intensywnego oczyszczania naszego miasta z gruzu.

Pracami kieruje Oddział Akcji Robót Rozbiórkowych przy ul. Krasieńskiego 3, do którego należy zgłaszać swą pomoc.

(2)

### Kalendarzyk spotkań radnych z wyborcami

W dniu 6 bm. o godz. 14.30 w WZSP odbędzie się spotkanie z radnymi: Wacławem Miłotem i Józefem Olszewskim.

KIEROWNIKA internatu, KIEROWNIKA zaopatrzenia, KUCHARZA (kucharke), PALACZA, WÓZNEGO zatrudni od zaraz Ośrodek Szkoleniowy Min. PGR w Wietrznie, poczta Polanów, pow. Sławno. Warunki pracy do omówienia na miejscu. (K-277-0)

7 PIEKARZY lub CZELADNIKÓW piekarskich na sezon letni zatrudni od zaraz na okres 3 miesięcy, tj. czerwiec, lipiec i sierpień, Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Kołobrzegu, ul. Waryńskiego 5. Zakwaterowanie zapewnione. Zgłoszenia należy kierować osobiście lub pocztą na adres: PSS Kołobrzeg, ul. Waryńskiego 5 — Dział Kad. (K-273-0)

PIEKARZY WYKWALIFIKOWANYCH zatrudni Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sławnie, ul. Stalina nr 9. Warunki płacy do omówienia na miejscu w komórce kad. K-278-0

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 1 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. RP nr 56, poz. 310 z 1945 roku) decyzją z dnia 18 maja 1956 r. nr SA. A. 17-57/56 zmieniło ob. Maślanka Stanisławowi nazwisko z Maślanka na MAŚLANKIEWICZ. (P-191-1)

### ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Szczecinie zawiadamia

o zmianie terminu egzaminów wstępnych z rysunku, języka polskiego i matematyki,

które odbędą się dnia 8 i 9 czerwca br. w Szczecinie w Kamienicy Łojców na Starym Mieście (obok Zamku Plastowskiego), tel. 53—38. (K-279-1)

## Kolegium Orzekające wymierza karę i...

Na tym w zasadzie sprawa karno-administracyjna się kończy. Pozostaje stos zebranych papierków i „gwizdzący” sobie na orzeczenie kolegium „ukarany”.

Wysiłki Kolegium Orzekającego przy Prez. MRN w Koszalinie zdążające do zmniejszenia przestępczości natury administracyjnej spieszają na niczym. Wyrok opinii publicznej spływa po karany jak przysłowio „woda po kaczce”. Karani niewiele sobie robiła z orzeczeń. Dzieje się tak dla tego, że sprawa nie zostaje doprowadzona do końca, a co najważniejsze wyroki nie zostają wykonywane.

Zehy nie być gołosłownym przytoczę kilka cyfr. Wszystkie sprawy karne nie rozpatrzone lub rozpatrzone a nie wykonane do dnia 15 kwietnia br. zostały przez kolegium umorzone na mocy ogłoszonej ostatnio amnestii. Niemniej, od tego czasu wpłynęło już 249 wniosków o ukaranie, z czego rozpatrzono około 200 łącznie z nakazami karnymi. Z tej liczby rozpatrzonych wniosków tylko w 5 (słownie:

w pięciu wypadkach) przeprowadzono egzekucję polegającą na ściągnięciu grzywny od ukaranych. Tu właśnie leży główna przyczyna bagatelizowania wyroku kolegium przez karanych i nie tylko ich.

Winę za taki stan ponosi przede wszystkim Wydział Finansowy Prez. MRN, który zbyt opieszale egzekwuje grzywny oraz dyrekcje zakładów pracy, które nie respektują w większości wypadków postanowień kolegium o przeniesieniu karanych pracowników na okres pracy poprawczej. Brak jest również kontroli członków kolegium nad dalszym trybem wydanego, przez nich wyroku.

Wyroki nie mogą już dłużej pozostawać tylko na papierze. Gdy w ślad za ogłoszeniem wyroku nastąpi jego wykonanie, nie będą miały większego znaczenia. Stawiania tych samych ludzi po kilkanaście razy przed obliczem kolegium. Mniej będzie również spraw do rozpatrzenia i mniej przestępstw administracyjnych, a to jest chyba najważniejsze.



WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY  
Pogotowie Ratunkowe tel. 09.  
Straż pożarna — tel. centrali 523, tel. alarmowy — 08.  
Pogotowie milicyjne — telefon 07.  
Szpital Miejski, ul. Flakta 3/5, tel. 22-15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 28-00.



NOWA HUTA — Pufne władze mosel. Seanse o godz. 16, 18 i 20.  
„Młoda Gwardia” — Hokośowo — nieczynne.  
WDK — W diabeklim kregu. Seanse o godz. 17.30 i 19.30.  
UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.



PROGRAM II  
na fal 367 mtr.  
na dzień 5. 6. 56 (wtorek)  
Program dnia: 5.30, 11.30.  
Wiadomości: 5.30, 6.30, 8.00, 8.30, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.30.  
5.05 Wałce i polki. 5.55 Piosenki. Od godz. 7.10 do 9.00 Transmisja pr. I-go. 12.10 Przegląd prasy 13.40 Muz. 14.10 Muz. operowa. 15.30 „Zespół Pieśni i Tańca Śląskiego Okr. Wojsk.”. 16.45 Pieśń irlandzka. 17.30 Na warszawskiej fall. 19.00 Muz. i aktualności. 19.30 „Księżyc — radiowa stacja nadawcza” pog. 19.40 Muz. 20.00 „Nos pana relienta” słuch. 22.00 Reportaż z mistrzostw Euro py w koszykówce. 22.15 Reportaż z Wyścigu Dookoła Warmii i Mazur. 22.20 Kronika sportowa. 22.25 „Babunia” odc. noweli F. Orzeszkowej. 23.05 Muz. rozrywkowa i taneczna.

PROGRAM I  
na dzień 5. 6. 56 (wtorek)  
Program dnia: 6.51, 15.25.  
Wiadomości: 6.05, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 16.00, 20.00, 23.00.  
5.11 Muz. 8.06 Polskie mel. ludowe. 8.36 Koncert solistów. 10.00 Muz. popularna. 10.35 30 stopni mrozu” opow. L. Woźnickiej. 11.00 Muz. i aktualności. 15.30 „Ania z Zieloną Wzgórz” odc. pow. I. M. Montgomery. 14.55 Aud. oświatowa. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 18.00 Radziecka muz. ludowa. 18.30 „Codziennie hartuje się stal” fragm. opow. A. Scibor-Rivskiego. 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawaach międzynarodowych. 19.40 Koncert krakowskiego chóru PR. 20.25 Koncert symfoniczny wielkiej ork. symf. PR. 21.51 Wiersz Bertolda Brechta. 22.01 „Ze świata jazzu”. 22.30 Melodie na dobranoc.

Notatki z Jugosławii (IV)

# O naczelnym władzach

**W** POPRZEDNICH notatkach wspominałem o decentralizacji jako charakterystycznym zjawisku współczesnej Jugosławii. Po trzech tygodniach pobytu w tym kraju trudno pokusić się o bardziej szczegółowe naświetlenie systemu decentralizacji. Obecnie funkcjonujący system organizacji życia społecznego i ekonomicznego (jak np. organizacja przemysłu) wymaga poważnych studiów. A to dlatego, że jest to system nowy, liczący zaledwie kilka lat. Rozmawiałem o tych sprawach wiele razy z towarzyszami jugosłowiańskimi. Uważają oni ten system za dużą zdobycz tak teoretyczną jak i praktyczną. Są zdania, że znaleźli drogę do socjalizmu najbardziej odpowiadającą krajowi. Ale jednocześnie niejedną raz wyrażali poglądy, że zachodzące procesy gospodarcze i polityczne muszą być i są wnikliwie badane. W oparciu o te badania czynione są korektury, powstają nowe organizacje lub instytucje, zanikają inne, rodzą się nowe uogólnienia teoretyczne.

Chciałbym tu przytoczyć dla przykładu jeden fakt. Podstawowa organizacja polityczno-terytorialna samorządu ludu pracującego i podstawowa wspólnota społeczno-ekonomiczna mieszkańców — jak głosi „Ustawa Ogólna o organizacji gmin i powiatów” — jest gmina, nazywana w Jugosławii komuną. Takich komun było do 1953 roku ponad 4 tysiące. W połowie ub. roku parlament jugosłowiański (Skupszczyzna) dokonał reorganizacji komun i powiatów. Istota tej zmiany polegała na tym, iż gminom nadano nowe prawa i nowe obowiązki. Nowe prawa szły w kierunku uczynienia z komun polityczno-terytorialną samorządową wspólnotą, w warunkach umożliwiających lepsze niż dotąd wciąganie do rządzenia najszerzej mas. Następnym etapem tej zmiany było przekazanie komun wielu spraw, które dotąd były w kompetencji powiatu. Na miejsce przeszło czterech tysięcy komun utworzonych 1438. Ów podział terytorialny dokonany został w ten sposób, aby większość komun mogła pokrywać swe elementarne potrzeby z własnych środków ekonomicznych, tj. fabryk, zakładów pracy, które corocznie

powien procent dochodu przekazywać do kasy komun. Ten jeden przykład świadczy o tym, że komunice jugosłowiańskie dokonują stałych poszukiwań, zmierzających do usprawnienia istniejącego systemu...

Sprawa decentralizacji przyciągnęła naszą uwagę od pierwszych dni pobytu w Jugosławii. Wiedzieliśmy, że jest to sprawa, którą interesuje się wielu ludzi w naszym kraju. Przy czym zainteresowanie to wyraża się niekiedy w dwóch odrębnych opiniach. Albo bezkrytyczny stosunek, albo zmniejszenie, iż decentralizacja równa się anarchii. Na ile zdołałem się zorientować po trzech tygodniach pobytu w tym kraju, istota decentralizacji sprowadza się do dążenia do tego, aby o jak największej ilości spraw decydowali ludzie bezpośrednio zainteresowani. To znaczy, aby możliwie najwięcej spraw decydowanych było przez zaloge fabryki, radnych rady powiatowej, radnych gminy itd. Stąd też scentralizowana władza, duży aparat rządowy, skupiający się do roku 1950 w Belgradzie, został w znacznym stopniu rozwiązany, a sprawy, o których dotąd decydował, zostały przekazane republikom, powiatom i gminom. Czy to oznacza jednak, iż każdy robi co chce? Czy oznacza to, iż nie ma naczelnym władz, bądź też jeśli one są, to o niczym nie decydują?

## WŁADZE CENTRALNE

Odpowiedź na te pytania wymaga — choć pobieżnego — omówienia struktury władz naczelnych, republikańskich i niższych oraz kompetencji tych władz. Najwyższą władzą Jugosławii jest Federalne Zgromadzenie Ludowe (Skupszczyzna) składające się z 554 posłów. Parlament składa się z dwu izb. Pierwsza — Rada Federalna, do której wybierani są posłowie — podobnie jak u nas — w powszechnych, bezpośrednich, równych i tajnych wyborach. Członkami tej Rady to delegaci poszczególnych republik wybierani przez Ludowy Parlament danej Republiki. Według konstytucji z 1953 roku posłem nie może być urzędnikiem pań-

stwowym. Jedynie sekretarz stanu dla spraw obrony narodowej i polityki zagranicznej musi być członkiem Rady Federalnej. Drugą izbą jest Rada Wytwórców, jest to nowa instytucja parlamentarna. Posłów do Rady Wytwórców mogą wybierać jedynie producenci, tj. ludzie pracujący bezpośrednio w produkcji. Istnieją trzy zasadnicze grupy producentów, które wybierają posłów do Izby Wytwórców — robotnicy przemysłowi, pracownicy rolnictwa zjednoczeni w rolniczych spółdzielniach oraz rzemieślnicy i robotnicy zatrudnieni w rzemiośle. Posłem może być również tylko ten, kto pracuje bezpośrednio w produkcji. Głównym zadaniem Rady Wytwórców jest przewidywanie podziału dochodu na rodowego. Rada Wytwórców posiada na równi z Radą Federalną prawo podejmowania decyzji i uchwalania ustaw dotyczących planu społecznego, budżetu oraz wykonania planu i budżetu. Wszelkie sprawy organizacyjno-gospodarcze, jak np. ustalanie podatków, nakładanie różnego rodzaju opłat, tworzenie, rozwijanie lub łączenie organizacji gospodarczych, wymagają zgody Rady Wytwórców. Rada Wytwórców posiada w tym samym stopniu, co pierwsza Izba, prawo zajmowania się sprawą stosunków pracy i opieki społecznej. Do jej wyłącznej kompetencji należy wydawanie zaleceń i ustalanie kierunków pracy dla wszystkich organów państwowych z odniesieniem do gospodarki, pracy i opieki społecznej. Rada posiada prawo wydawania obowiązujących ustaw o pracy tych organów.

Kilka słów o działalności Rady Federalnej, tj. pierwszej izby parlamentu. Na równi z Radą Wytwórców zajmuje się ona problemami gospodarczymi, finansowymi, opieką społeczną. Obowiądy izby wybierają organa, które w myśl konstytucji powołuje parlament. Pozostała działalność parlamentu należy do zadań Rady Federalnej (np. problem obrony narodowej, polityki zagranicznej itd.). Podobnie jak w naszym Sejmie istnieją komisje parlamentarne. Dla ogólnego politycznego kierownictwa państwem i jego aparatem Skupszczyzna wybiera prezydenta Republiki i Federalną Radę Wykonawczą, składającą się z 34 członków. Na czele tej Rady stoi przewodniczący tow. Tito, który posiada czterech zastępców i sekretarza. W Radzie istnieje szereg komitetów, jak np. komitet koordynacji, narodowej gospodarki, oświaty, bezpieczeństwa wewnętrznego itd.

Federalna Rada Wykonawcza jest ciałem politycznym podporządkowanym parlamentowi. Jej zadaniem jest sprawowanie ogólnego kierownictwa nad działalnością administracyjnych organów. Rada podejmuje decyzje określające kierunek działalności tych organów. Posiada ona również prawo wydawania rozporządzeń do ustaw. Wspominałem o administracji państwowej. Jakże są jej najważniejsze organy? Po pierwsze jest to pięć sekretariatów stanu odpowiadających mniej lub

bardziej naszym ministerstwom: sekretariat spraw zagranicznych, obrony narodowej, spraw wewnętrznych, gospodarki narodowej, finansów (budżet państwa itd.).

Oprócz tych pięciu sekretariatów, Federalna Rada Wykonawcza posiada 12 sekretariatów pełniących funkcje administracyjne w imieniu Rady. Są to m. in. sekretariat ustawodawstwa i organizacji, sekretariat dla spraw zdrowia, opieki społecznej, transportu i komunikacji, pracy, nauki i kultury, sprawiedliwości, informacji, administracji itd.

Obok pięciu sekretariatów, wymienionych powyżej, istnieją jeszcze inne, samodzielne organy administracyjne podporządkowane bezpośrednio Federalnej Radzie Wykonawczej.

Tak z grubsza przedstawiłem schemat organizacyjny władz centralnych. Schematów wskazuje, iż przeprowadzona decentralizacja nie oznaczała bynajmniej likwidacji całego aparatu administracyjnego, jak to niektórzy sobie wyobrażali.

## WŁADZE REPUBLIKAŃSKIE

Jugosławia jest, jak wiadomo, Republiką Federacyjną. Każda z republik wchodząca w skład federacji posiada własne władze republikańskie. Struktura tych władz jest podobna do naszkicowanej powyżej władzy federalnej. Najwyższą władzą jest dwuczłonowy parlament. Uchwały parlamentu, republikańskiego muszą być zgodne z konstytucją federalną i ustawami związkowymi. Nad zgodnością czuwa parlament federalny. Parlament republikański wybiera Republikańską Radę Wykonawczą, która posiada te uprawnienia co Federalna Rada Wykonawcza. Istnieją również sekretariaty stanu — gospodarki, finansów (budżet) i administracji. Republika nie posiada więc sekretariatu obrony narodowej i polityki zagranicznej. Te dwa sekretariaty istnieją jedynie na szczeblu federalnym. Podobnie jak na szczeblu federalnym istnieją i tutaj różne organa administracyjne.

Wszystkie te instytucje według konstytucji nie są hierarchicznie podporządkowane organom federalnym, lecz muszą się kierować w swej działalności konstytucją federalną, która reguluje zakres działania. Zakres działania tych organów określa również konstytucja republikańska.

Tak z grubsza przedstawiłem organa władzy federalnej i republikańskiej. Oprócz tego istnieją samorządy lokalne: powiaty i gminy (komuny)...

W poprzedniej notatce zapowiadałem omówienie spraw gospodarczych. Wydaje się jednak, że omówienie to powinno być poprzedzone naszkicowaniem organizacji władzy państwowej i samorządu lokalnego. Pierwszą część poświęcę dzisiejsze notatki. O organizacji lokalnej samorządu na następnych notatkach.

M. RAKOWSKI

# Sport

## 7 miejsce i słabe wyniki naszych lekkoatletów w Zielonej Górze

Zakończony w niedzielę w Zielonej Górze turniej lekkoatletów siedmiu województw o Puchar Ziemi Nadodrzańskich i Nadbałtyckich przyniósł sukces reprezentantom Gdańska.

Ekipa zawodników koszańskich zajęła na tych zawodach ostatnie miejsce, gromadząc ogółem 280 pkt. Kobiety uzyskały 6 miejsce wyprzedzając 4-oma punktami Olstynę, a mężczyźni również 6 przed gospodarzami.

Wyniki naszych reprezentantów przedstawiają się następująco:

Kobiety: 100 m — 10) Dunaj — 13,5, 13) Winnicka — 14,0, 20) m — 11) Dunaj — 26,8, 14) Zwierzchowska — 30,2, 400 m: 7) Czyczyn — 64,9, 14) Kobiakło, 800 m: 12) Knispeł — 2,50,4, 80 m ppi: 8) Grajdek — 15,5, w dal: 11) Zwierzchowska — 4,23, 14) Góralczyk — 4,06, wwyż: 9) Wardońska — 135, 13) Góralczyk — 130, dysk: 8) Głowacka — 25,13, 10) Surus — 24,94, kula: 10) Młynarczyk — 9,51, 12) Surus — 9,01, oszczep: 6) Młynarczyk — 32,30, 7) Niezyporuk — 28,74, sztafeta 4x100 m: 5 miejsce z czasem — 55,9.

Mężczyźni: 100 m: 6-8) Młynarczyk — 11,4, 11-13) Mach — 11,8. Mach startował w trzech konkurencjach w jednym dniu, stąd też uzyskał słabszy wynik na tym

dystansie, 200 m: 7) Młynarczyk — 23,2, 12) Janowski — 24,0, 400 m: Sak — 52,6, Podbielski został zdyskwalifikowany za przekroczenie toru, 800 m: 12) Wasilewski — 2,04,2, 14) Boruń, 1 500 m: 4) Kraviec — 4,02,00, 12) Brzozowski, 5 000 m: 8) Schütz — 16,16,0, 12) Leszczowski, 200 m ppi: 6) Mach — 27,9, 10) Augustyniak — 30,1, w dal: 12) Zurawki — 5,58, Ksieniewicz miał trzy rzuty spalone (w granicach 6 m) i nie został sklasyfikowany, wwyż: 4) Kaczmarek — 175, 7) Kalinowski — 171, trójskok: 4) Ksieniewicz — 13,73, 12) Kątny — 12,33, kula: 9) Racek — 11,56, 13) Sefer — 10,35, dysk: 6) Firewicz — 37,10, 9) Młynarczyk — 34,54, oszczep: 11) Jakus — 44,85, 12) Kozub — 41,30, miot: 7) Sefer — 37,87, 10) Firewicz — 34,33, tyczka: 11) Ksieniewicz — 3,20, sztafeta 4x100 m została zdyskwalifikowana za przekroczenie strefy zmian, sztafeta 4x400 m (Sak, Podbielski, Kątny, Mach): 6 miejsce w czasie 3,36,0.

## Biegacze bez sukcesów wrócili z Sopot

W Centralnym Biegu Narodowym rozegranym w niedzielę na torze wyciecznym w Sopocie brała udział 12-osobowa ekipa naszych biegaczy. Nie odnieśli oni większych sukcesów. Nie odnieśli oni większych sukcesów. Nie odnieśli oni większych sukcesów. Nie odnieśli oni większych sukcesów.



Jedenasta runda II ligi piłkarskiej przyniosła „przetrasowanie” w czółwówce tabeli, a niektóre wyniki pokrzyżowały zapewne typy wielu uczestnikom „Totka”. Niespodzianką nr 1 była porażka lidera Górnik Radlin w Lipinach, gdzie Naprzód wygrał zdecydowanie 3:0 (2:0). Dzięki temu na czoło tabeli wyszedł krakowski CWKS po zwycięstwie 2:0 (2:0) z ostatnią w tabeli Spartą Luban. Na drugim miejscu jest obecnie Górnik Bytom, dzięki zwycięstwu 1:0 (1:0) z Polonią Bytom, a dopiero trzecią pozycję zajmuje dotychczasowy lider Górnik Radlin.

Do niespodzianek należy również zaliczyć remis AKS Chorzów na własnym boisku z CWKS Bydgoszcz 1:1. W pozostałych spotkaniach Stal Gdańsk zremisowała z Cracovią 0:0, Stal Mielec pokonała Marymont Warszawa 3:1, a Warta Poznań przegrała z Górnikiem Wałbrzych 0:1 (0:1).

W spotkaniach III ligi, objętych Totalizatorem Sportowym uzyskano wyniki: Polonia Warszawa — AZS Warszawa 0:1 (0:0), Pomorzanin Toruń — Gwardia Gdańsk 2:1 (2:1), Polonia Leszno — Stal Pomet 2:2, Włoknarz Otmęt — Polonia Świdnica 4:4 (3:1).

W I lidze rozegrano tylko jeden mecz. Gdańska Lechia pokonała w nim lidera tabeli — Włocławek — 1:0.

## Świdwin wygrywa mistrzostwa szkół rolniczych

Przeprowadzone w Świdwinie w ramach spartakiady wojewódzkiej szkół rolniczych rozgrywkami o drużynowe mistrzostwa w koszykówce mężczyzn, zakończyły się zwycięstwem uczniów szkół rolniczych ze Świdwina. Wyprzedzili oni Wałcz, Sławno, Stupsk i Szczecinek.

Mistrz — zespół Świdwina — startować będzie 10 czerwca w Bydgoszczy w mistrzostwach strzeleckich szkół rolniczych, przy udziale drużyn gospodarzy. Gdańska i Szczecina.

## Piłkarska kl. B

Z najlepszych wyników niedzielnych w klasie B notujemy ciężko wywalczone zwycięstwo 5:3 kolobrzęskiej Barki nad LZS Myślino, remis 2:2 Startu Stupsk z Orlem Sławno oraz remis w spotkaniu Budowlani Białogard — Stal Stupsk.

# Dzieła Heinego po polsku

**S** ETNEJ rocznicy śmierci Henryka Heinego zadzwiczamy nowy polski wybór jego utworów poetyckich i prozatorskich, który ukazał się ostatnio nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego. Przejętny czytelnik nie wie, jaki ogrom pracy konieczny jest do przygotowania nowej edycji klasyki. Nowy wybór klasyki poprzedza kilka lat wyczerpanych wysiłków szeregu zespołu fachowców: tłumaczy, krytyków, komentatorów, redaktorów, grafików, drukarzy itd. Praca oceniana jest jedynie według wyników.

Tom pierwszy, zawierający utwory poetyckie, opracował Adolf Sowiński, który jest także autorem licznych, wyczerpujących przypisów. Sowiński wyjaśnia, że usiłował raczej zbliżyć się do wydanego pełnego niż układać antologię. Wszystko w twórczości Heinego jest po dziś dzień żywe. Do wyczerpania zmusza nas jedynie brak dobrych lub przynajmniej znośnych przekładów. Wielokrotnie, i słusznie, sęgnął Sowiński do dawnych tłumaczeń.

Oczywiście, znajdziemy w wyborze sporo przekładów dokonanych przez współczesnych poetów, jak np. Leopold Lewin, Antoni Marianowicz, Tadeusz Polanowski. Na szczególne wyróżnienie zasługują prace translatorska Artura Marli Swinińskiego i Stanisława Jerzego Leca — z wdzicamy im niektóre wczesne wzorowe spolszczenia strof Heinego.

Trzeba przyznać, że redakcji temu udało się utrzymać

wysoki poziom ogólny zamieszczonych w wyborze przekładów poetyckich, osiągnięty wprawdzie kosztem dość znacznych wyrzeczeń. Brak niektórych słynnych liryków z „Księgi pieśni”; z „Romanceira”, ostatniego zbioru poezji Heinego, otrzymaliśmy zaledwie kilkanaście utworów itd. Zasada, by lepiej pominąć utworów, niżeli zaprezentować go w kiepskim tłumaczeniu, była z pewnością słuszną.

Dokonany przez Romana Karstę i Wacława Zawadzkiego wybór utworów prozatorskich, składających się na tom drugi, zastrzeżeń nie wzbudza. Zadanie redaktorów było w tym wypadku łatwiejsze — nie musieli się liczyć z trudnościami translatorskimi. O ile bowiem istnieją wiersze Heinego nieprzetłumaczalne lub przynajmniej dotychczas nieprzetłumaczalne, o tyle w zakresie prozy nie ma tego rodzaju przeszkód. W tomie drugim znajdujemy utwory nowelistyczne, słynne „Obrazy z podróży”, kilka najcenniejszych prac z zakresu publicystyki politycznej, pamiętniki, wstęp do „Don Kichota”, a wreszcie młodzieńcze — i dla nas oczywiście szczególnie ciekawe — szkice „O Polsce”.

Nowe wydanie Henryka Heinego przyczyni się, niewątpliwie, do dalszej popularyzacji w naszym kraju dzieł wielkiego poety, który mógł przekazać potomnym dumne słowa: „Polóżcie mi miecz na trumnę, bo byłem dobrym żołnierzem w walce o wyzwolenie ludzkości”.

MARCELI RANICKI

## Opowiadania o braterstwie

Alojzy Sroga

# FAJKA

(6)

Coś mi Bogdan stawał się zbyt bo-  
jowy.  
Wychylił się po przepisowej dawce.

### III.

— No i co dalej z tą fajką, mówże.  
— Co dalej? Moje losy znasz. Byłem, żyłem, pracowałem w Związku Radzieckim w fabryce obrabiarek. W maju, w czterdziestym trzecim chciałem pójść do pierwszej dywizji. W „wojenkomacie” prosił bym jeszcze pozostał. „Fabryka fabryk” — tłumaczyli, chcąc podtrzymać opinię zakładu, że stanowiąc przydam się przy produkcji obrabiarek.  
Wytrzymałem do października. Ale gdy przczytałem w „Prawdzie” o bitwie pod Lenino — nie pomogli perswazje. Poszedłem do drugiej dywizji. Dobrze mi się tam pracowało. Dostałem stopień oficerski i artyleryjski pluton. W sierpniu 1944 skierowano mnie do wazszej, trzeciej dywizji.  
Pamiętasz, staliście wtedy nad Pilicą i ponieśliście spore straty przy forsowaniu Wisły. Między innymi zginęło kilku oficerów artylerii. Ja dostałem baterię. Przez dwa miesiące nie mogłem się przy-

zwyczać do tytułu „dowódca baterii”. Pamiętam jak dziś — baterię obejmowałem 28 sierpnia. Czwartego dnia wzywano mnie do dowódcy waszego pułku. — Dostaniesz tam bojowe zadanie — tyle tylko powiedział mi na pożegnanie dowódca dywizjonu.  
U waszego majora tłok był jak na odpuście. Wszyscy jacyś skupieni, poważni. — Coś grubszego szykuje się — myślałem siadając w kąciku, jako, że nie lubię pchać się przed wszystkich, jakbym to był najjaśniejszy.  
Sześć sztabu sprawdził czy są wszyscy. Dowódca pułku mówił o jutrzejszej wyprawie. Znasz ją — po „jęzka”. Pierwszego września. Ustalono ostatnie szczegóły.  
— Zwiad poprowadził dowódca kompanii fizylerów porucznik Fiedorenko — komunikował.  
W ziemiance było już niemożliwie nadymione, tak że nie bardzo widziałem tego nowego Kmicica, który w biały rękopoprowadził na drugą stronę Pilicy zwiadową grupę. Fiedorenki więc nie widziałem.  
Gdy jednak dowódca pułku zwrócił się do niego:

— Fiedorenko, wszystko jasne? — usłyszałem jasny, dźwięczny głos.

— Tak jest, obywatelu majorze.

Drgnąłem. Fiedorenko mówił po polsku z lekkim rosyjskim akcentem. Domyślałem się i przed tym, słysząc nazwisko, że musi to być radziecki oficer skierowany do Pierwszej Armii jak tyłu innych. Nie to jednak było dla mnie zaskoczeniem. Ten głos już kiedyś słyszałem. Ale kiedy?

Do końca odprawy głos jego brzmiał mi i wibrował w uszach jakby długo słuchana melodia, od której nijak nie mogę się uwolnić.

Niemal automatycznie odpowiadałem majorowi na pytania dotyczące mojej baterii i możliwości najlepszego wsparcia ogniem zwiadowej grupy. Wiedziałem, że z Fiedorenką muszę się zobaczyć, zająć mu w twarz.

Niestety, po odprawie, wiesz jak to często wyglądało, zwłaszcza w takich przedbitewnych sytuacjach wszyscy oficerowie szybko rozeszli się do swych kompanii, by dopatrzeć ostatnich przygotowań. Każdy miał mieć jakiś swój udział — saperzy, łączności, artylerzyści, moździerzyści — każdy więc spieszył się „dopinać ostatnie guziki”.

Fiedorenko siedział widać blisko drzwi, bo choć zerwałem się szybko i dopytywałem gorączkowo „gdzie porucznik Fiedorenko” nikt nie potrafił dać mi odpowiedzi.

(C. d. n.)